Nr. 209. Kraków, Czwartek 13 Września 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się sylać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Sociеté Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Sejmu.

Lwów, 10 września.

(*Z. Z.*) Dzisiejsze pierwsze — a raczej dwudzieste ósme posiedzenie Sejmu, przeszło spokojnie, bez dyskusyi i bez wypadku. Namiestnik nie wyszedł — jak przed dwoma laty — na najwyższe, wyłącznie dla autonomii przeznaczone miejsce, aby od marszałkowskiego fotelu przemawiać, marszałkowi nie spadła karabela, jak przed dwoma laty, a mowa marszałka płynęła gładko i potoczyście, chociaż niewiadomo dokładnie, czy ona była mową pożegnalną na kończącą się od stycznia odroczoną sesyę, czy mową powitalną na tę, która się ma dopiero rozpocząć. W tej drugiej części uderzało, że marszałek mówiąc o zamierzonem przez rząd wniesieniu projektu wykupna prawa propinacyi, ani razu nie wymówił wyrazu „propinacya“. Mówił o ważnym projekcie ekonomicznym, który rząd ma wnieść, o wielkiej doniosłości sprawy, o zasłudze, jaką i rząd i Sejm mieć będą, jeżeli sprawa ta zostanie załatwioną, ale wyraz „propinacya“ jakoś mu przez zęby przejść nie mógł. Podobno żydzi nigdy nie wymawiają wyrazu „cholera“. Mówią tylko „ta choroba“. Czyżby sprawa propinacyjna miała być dla Sejmu jak cholera, że się jej nie wymawia, tylko się ją nazywa „ekonomicznym projektem rządu“.

Wszelkie uznanie dla tej części mowy marszałka, która była poświęcona wspomnieniu zmarłych posłów Badeniego, Smarzewskiego i Mroczkowskiego. Było tam i ciepła wiele, i szczere uznanie zasług, i miara w tem uznaniu należyta, bez przesady, w jaką łatwo popaść przy takiej sposobności. Po co poseł Golejewski jeszcze jakoby uzupełniać czy poprawiać chciał to, co tak pięknie marszałek mówił o ś. p. Badenim, nie wiemy doprawdy; chyba tylko po to aby zmarłego nazwać „twardym szlachcicem“. To pewna, że przemówienie to, nigdy poprzednio w Sejmie nie praktykowane, tylko osłabić mogło wrażenie pięknych słów marszałka.

Rusini, którzy co roku przez usta Romańczuka protestowali przeciw temu, że marszałek w zagajeniu Sejmu przemawiał wyłącznie po polsku, w tym roku weszli na praktyczniejszą, bardziej do celu prowadzącą drogę wniosku, jako dodatku do regulaminu, orzekającego, że marszałek urzęduje po polsku, na ruskie pisma i interpelacye odpowiada po rusku, zagaja Sejm w polskim i ruskim języku. Wniosek ten prócz Rusinów podpisało wielu posłów polskich z klubu środka i z lewicy. Można się spodziewać z powodu tego wniosku żywej a ciekawej w Sejmie dyskusyi. Przyjęcie jego jest bardzo prawdopodobne.

Z nowych posłów stawiło się dzisiaj tylko dwóch: pp.: Moysa ze śniatyńskiego i Łoziński z pilzneńskiego. PP. Bartoszewski, Biliński, hr. Mycielski i ks. Lubomirski nie przybyli, hrabia Lanckoroński zaczął poselstwo od 10dniowego urlopu. Dłuższe urlopy wzięło dziś sześciu posłów, między nimi 1 książę, 4 hrabiów i 1 biskup.

O ile z rozmów z posłami wnosić mogę, to w ogóle wszyscy są zdziwieni tem, że rząd utrudnia Sejmowi pracę przez niepotrzebne zamykanie jednej a otwieranie drugiej sesyi. Co *Nowa Reforma* w ostatnim swym numerze w tym przedmiocie pisała, trafia bardzo do przekonania posłów, i być może, że będzie w tej sprawie przedsięwzięty krok jakiś, czy to ze strony klubów, czy też ze strony całego Koła sejmowego.

Zwykły wasz korespondent lwowski przesłał wam już streszczenie ciekawego zeszytu „Wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych“, obejmującego materyały do sprawy propinacyjnej. Warto zwrócić uwagę waszych czytelników na okoliczność, jak wynik zestawień tych Wydziału krajowego zbliża się cyfrowo do tego, co *N. Reforma* w szeregu artykułów o sprawie propinacyjnej pisała. Przyjmując za podstawę dochodu, który ma być wykupionym, fasye z lat ostatnich, obliczyliście, iż dochód prywatnych właścicieli (bez miast), po potrąceniu opłaconego z propinacyi podatku, może wynosić co najwyżej 3,300.000 złr. Według obliczeń Wydziału krajowego, dochód ten w cyfrze średniej z lat 1885 do 1887 wynosi 3,482.428 złr., podatek 348.375 złr., czysty dochód przeto po strąceniu podatku 3,134.853 złr., a zatem tylko o 165.147 złr. mniej niż obliczaliście. Niech w tem będzie zarazem odpowiedź na zarzut *Czasu*, który raz pisał, że *N. Reforma* chciałaby przy sposobności zniesienia propinacyi „szlachtę obedrzeć ze skóry“, gdy wy przeciwnie liczyliście trochę więcej, niż faktycznie wypada.

Królowa Natalia.

Pisząc tydzień temu o rozwodzie serbskiej pary królewskiej, zaznaczyliśmy, że całą tę sprawę osłania do dzisiejszego dnia nie rozjaśniona w wielu punktach tajemnica. Nie mogliśmy jeszcze wiedzieć, że słowa te miały wówczas podwójne znaczenie, i że sprawa była mniej jasną, niż przypuszczano powszechnie. Cała prasa europejska wypowiedziała zdanie o ostatniej fazie procesu na podstawie ogłoszonego przez *Times* pisma królowej, które Piroczanac miał wręczyć konsystorzowi belgradzkiemu. Nikt nie wątpił o autentyczności tego dokumentu. Dopiero w kilka dni później zaczęły się budzić pewne pod tym względem wątpliwości, gdyż z Belgradu nadszedł telegram, iż pisma tamtejsze uległy konfiskacie za ogłoszenie listu Piroczanaca, będącego w związku z owym poprzednio ogłoszonym dokumentem.

List Piroczanaca nie pozostał jednak mimo konfiskaty tajemnicą dla świata, brzmi on jak następuje:

„Panie redaktorze! Prawie cała wiedeńska i peszteńska prasa zamieściła przed kilku dniami pismo, które królowa Natalia miała wysłać do konsystorza belgradzkiego. Jestto niesumienna, okropna mistyfikacya na szkodę słabej kobiety, którą wezwano, by swej niewinności i swych praw broniła przed sądem. Od pierwszego do ostatniego słowa jest to pismo pospolitem kłamstwem, obliczonem na oszukanie opinii publicznej. Prawdziwą odpowiedź naszej dostojnej Pani wręczyłem 30 sierpnia, jako zastępca Jej królewskiej mości, konsystorzowi. Upraszam wszystkie belgradzkie dzienniki o umieszczenie tego pisma w interesie prawdy i sprawiedliwości.“

Wobec tego listu nie można się było łudzić; *Times* a za *Timesem* wszystkie kontynentalne dzienniki bawiły czytelników uwagami o rzekomej odpowiedzi królowej, będącej w rzeczywistości tendencyjnym falsyfikatem. Królowa przyznaje w owem piśmie, że obrażała przyjaciół króla w chwilowem rozdrażnieniu, że po klęsce pod Śliwnicą myślała już o ustanowieniu regencyi, a wreszcie, że nieustające stosunki łączyły ją z opozycyą. Wszystkie te wyznania, mogące osłabić ogólną życzliwość dla Natalii, zostały zamieszczone w *Timesie* przez ludzi, którzy potrafili wprowadzić w błąd redakcyę, a za jej pośrednictwem czytelników. Rzecz ta nie ulega już wątpliwości. Ale wobec tego spytać się godzi, jakże opiewa owa autentyczna odpowiedź królowej i czy nie rzuca ona nowego światła na rozwodową sprawę.

Narodni Listy, niezrażone niepowodzeniem *Timesa*, podają w ostatnim numerze zupełnie inny tekst obrony królowej, zapewniając, iż tym razem autentyczność jego nie ulega wątpliwości. Porównywając oba, trzeba przyznać, że wszystko przemawia za autentycznością dokumentu, ogłoszonego w piśmie pragskiem; a przypuścić nadto należy, że redakcya *Narodnich Listów*, nauczona doświadczeniem *Timesa*, zachowała tym razem należytą ostrożność.

Z tych względów nie możemy się powstrzymać od przytoczenia najważniejszych ustępów z tego dokumentu.

Obronę swą rozpoczyna królowa temi słowy: „Podobało się królowi serbskiemu, memu dostojnemu małżonkowi, odepchnąć prawnie poślubioną, przywiązaną żonę, żonę, której przysięgał przed ołtarzem naszego świętego kościoła, iż dochowa jej wiary i miłości i będzie ją ochraniał do grobu, żonę, która mu dała spadkobiercę królewskiego tronu! Podobało mu się wydrzeć matce syna, który był jedyną jej pociechą i jedyną radością. Podobało mu się pierwszą królowę, która po pięciu wiekach zasiadła na tronie Nemanicy, wypędzić z kraju jak zbrodniarkę. Moje życie prywatne równie jak publiczne było nie tylko w państwie, lecz i w rodzinie otwartą dla każdego księgą. Nie mam sobie nic do wyrzucenia, a z niezagojoną raną w sercu, choć z zupełnym spokojem, oczekuję wyroku współczesnych i potomnych“.

Następnie oświadcza królowa, że poddaje się wyrokowi konsystorza jakkolwiek ubolewa nad tem, iż jej pożycie z mężem kończy się rozprawą przed tym trybunałem. Nie poczuwa się ona do żadnej winy i nie widzi w swem życiu nic, coby mogło rzucić na nią choćby cień podejrzenia. Los mój — mówi ona — mógłby kamieniom wycisnąć łzy, nie żądam jednak łaski, żądam sprawiedliwości!

W dalszym ciągu obrony czytamy: „Moja królewska godność i duma macierzyńska nie pozwoliły mi powierzyć syna p. Proticzowi, któremu kazałam opuścić mój dom. Gdybym inaczej była postąpiła, naraziłabym się na potępienie całego świata. Na dziś nie jestem skłonną do zapuszczania się w dalsze wywody i zbijanie zarzutów; nie mam również zamiaru zastanawiać się ani nad znaczeniem małżeństwa, ani nad znaczeniem tych rękojmi, jakie społeczeństwo i kościół związkom małżeńskim zapewniają; a jednak posiadam dostateczną ilość dowodów na piśmie, które dokładnie wyświecają mój stosunek do męża i przedstawiają rzecz w całkiem innem świetle, niż wytoczona przeciw mnie skarga. — Mogę się powołać na zeznania wielu świadków, którzy piastują wysokie dostojeństwa i wielkiego w całym kraju doznają poważania. Wolę jednak nie korzystać dziś z tego, gdyż oddaję się jeszcze nadziei, że między mną a mym dostojnym małżonkiem nastąpi porozumienie. Gdybym atoli ku wielkiej mej boleści dopiąć tego nie zdołała, będę musiała użyć przy rozprawie sądowej wszystkich środków, ażeby bronić praw matki, żony i królowej i ochronić mą osobistą godność. Nikt nie zgani mi tego, gdyż nikt nie może żądać, bym narażała się w dziejach mego narodu na zarzut, że pierwsza serbska królowa dała powód do rozwodu i że powody te okrywają ją hańbą“.

Królowa zarzuca następnie konsystorzowi, że nie trzymał się przepisów ustawy i nie starał się pogodzić małżonków. Żąda ona stanowczo, by jej pozwolono stawić się osobiście przed sądem, a żądanie to uzasadnia w ten sposób: „Nikt nie poweźmie zapewne zamiaru odmówienia mi tego prawa. Dziś kończę mą odpowiedź na skargę doręczoną mi w Holandyi przez tamtejszą władzę, oświadczam jednak już teraz, iż nie zgodzę się nigdy na rozwód, a to dlatego, iż nie ma prawnej podstawy do rozwodu, iż sprzeciwiałoby się to uczuciom prawej i uległej córki naszego świętego kościoła, a wreszcie dlatego, iż obowiązki względem syna i względem mej własnej królewskiej godności każą mi inaczej postąpić. Wobec takich obowiązków duma niewieścia musiała zamilknąć.

„Gdyby mi atoli zabroniono przemocą bronić się osobiście, wówczas nie mogłoby także być mowy i o prawnym wyroku, a cokolwiekby sądy w takim razie postanowiły, byłoby już samo przez się nieważnem i nie mogłoby nigdy mocy prawnej uzyskać“.

Trudno przypuścić, ażeby redakcyę *Nar. List.* spotkało to samo, co dotknęło redakcyę *Timesa*. Jeżeli zaś powyższej obronie przyznamy autentyczność, musimy jej zarazem przyznać pod każdym względem wyższość nad angielskim falsyfikatem. Skoro jedynie dla poniżenia jej w oczach świata nie zawahano się użyć nawet tak niegodnego środka, jak ogłoszenie w dzienniku zmyślonego, a rzekomo od niej pochodzącego pisma, osoba Natalii przedstawia się dziś w innem świetle. Losy jej będą jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa takie, jakie przewidywano powszechnie przed poznaniem prawdziwej jej obrony. Chyba wdanie się jakichś niezwykłych czynników mogłoby stanąć na przeszkodzie rozwodowi królewskiej pary, który w zwykłym biegu wypadków uwieńczy zabiegi Milana.

Sejm krajowy.

Lwów, 11 września.

(Posiedzenie XXIX).

(=) Dzisiejszy komplet nie był liczniejszy. Dalsze urlopy udzielono p. Żurowskiemu, Rapaportowi, Struszkiewiczowi.

P. Bereżnicki referował kilka sprawozdań Wydziału krajowego. Sejm przekazał w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie konwersyi pożyczek 5 prc., zaciągniętych w galic. Kasie oszczędności na budowę kulparkowską i budowę pralni przy szpitalu lwowskim w sumach 40.000 złr. i 22.500 złr. komisyi budżetowej; dalej sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyach gmin i obszarów dworskich Trójcy, Łodzinki Górnej i Dolnej, Jamny Górnej i Dolnej, w sprawie przeniesienia ich z okręgu sądu powiatowego w Birczy i sądu obwodowego w Sanoku do okręgu sądu powiatowego w Dobromilu i sądu obwodowego w Przemyślu, do komisyi prawniczej; podobnież sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi gminy i obszaru dworskiego w Torskiem, w sprawie przeniesienia ich z okręgu sądu powiatowego w Zaleszczykach do okręgu sądu powiatowego w Tłustem; sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyach gmin Łagiewniki, Borek Fałęcki i Jugowice w sprawie wyłączenia ich z okręgu sądu powiatowego w Skawinie, a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego w Podgórzu, również sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi gminy i obszaru dworskiego w Jureczkowej w sprawie przeniesienia tej miejscowości z okręgu powiatowego w Birczy, do okręgu sądu powiatowego w Dobromilu, nareszcie do tej samej komisyi odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi Zwierzchności gminnej Chyrowa względem wydzielenia tej miejscowości z okręgu sądu powiatowego w Starejsoli i starostwa w Staremmieście, a przyłączenia do okręgu sądu powiatowego i starostwa w Dobromilu.

Sprawozdawca komisyi drogowej p. Alfons Czaykowski przedłożył sprawozdanie komisyi o wnioskach posła ks. Siczyńskiego w sprawie reformy drogowej z wnioskiem przekazania całej sprawy wraz z dotyczącemi petycyami Wydziałowi krajowemu do zbadania i dania sprawy na najbliższej sesyi.

Ponieważ ks. Siczynski jeszcze nie przybył na Sejm, przeto p. Antoniewicz wn[illegible] odroczenie rozprawy. P. Męciński s[illegible] się odroczeniu, a Izba odrzuciła wniosek [illegible]niewicza, który następnie wystąpił z krytyką sprawozdania komisyjnego, wykazując niesłuszność zapatrywań komisyi, gdyż prestacye drogowe w naturze i szarwarki są niesłusznie rozłożone i dotykają najbiedniejszych; z drugiej zaś strony nie przynoszą należytego pożytku, gdyż robota szarwarkowa jest marnowaniem czasu i pracy. W końcu zarzucił mowca, że wniosek komisyi w porównaniu ze sprawozdaniem jest nielogiczny.

Prezes komisyi drogowej p. Jaworski stanął gorąco w obronie sprawozdania komisyi. Zapatrywanie, jakoby szarwark nie przynosił pożytku, jest mylnem, gdyż zależy to głównie od dopilnowania robocizny. Mowca twierdzi z całą stanowczością, że poglądy wyrobione w kraju, jakoby nowela drogowa nakładała na gminy większe ciężary, niż przedtem i niż one spadają na obszary dworskie, są fałszywe. Cała różnica z dawniejszym stanem rzeczy jest ta, że prestacye teraz się egzekwują. Właściwie komisya drogowa mogła była z wielką słusznością postawić wniosek przejścia do porządku dziennego. Jeżeli jednak wymaga zbadania, to czyni tylko to, czego się domagał wnioskodawca Siczyński, który chciał, aby zbadano dotychczasowe wyniki noweli.

Namiestnik Zaleski popiera wniosek komisyi z oświadczeniem gotowości popierania badań Wydziału krajowego ze strony rządu wszelkiemi sposobami.

P. Romer imieniem Wydziału krajowego wyjaśnia, że Wydział krajowy już zarządził badania, a choć nie dał wydziałom powiatowym żadnego terminu, stosowny jednak położył nacisk i powiaty przygotowują już sprawozdania.

P. Męciński podnosi, że prestacya w naturze z bardzo dobrym skutkiem istnieje we Francyi, Belgii i t. d. Istniejąca ustawa nie należy do najlepszych, ale złą jest rzeczą, ciągle

---

Ścieżka przed chatą.

NOWELLA

przez

SEWERA.

15 (Ciąg dalszy.)

Tymczasem weselnicy wójtowi uszykowali się po drugiej stronie drzwi kościelnych. Maryna zwróciła się do Jagielinej i pocałowała ją w rękę, prosząc o błogosławieństwo. Po czem zwróciła się do kumci, lecz gdy jej rękę niosła do ust, Gulicha zawołała na nią piorunująco:

— Maryna!

Dziewczyna zdrętwiała, mimo to rękę kumci doniosła do ust i dopiero wtedy wróciła do swej gromady.

— Kto wie, czy ją jeszcze stara nie skrzywdzi i gruntu nie zaprzeczy — odezwała się dość głośno do Jagieliny kumcia.

— Ojej! — odparła Jagielina.

Lud napływał coraz liczniej, grono zwolenników Hanusi wzrastało, gdy w gromadzie wójta stanęło tylko kilku bogaczy.

— Ale też uroda Hanusi odbija od wszystkich jak słonko od chmur — szeptano.

Grześ przeniósł wzrok z Maryny na Hanusię i w sercu go coś zakłuło; spojrzał na tryumfującego Antka i zęby ścisnął. Antek również nie spuszczał z niego oczu, a miał minę okrutnie drwiącą.

Drzwi kościoła otwarto na ścieżaj. Parobcy i gospodarze pozdejmowali czapki, kobiety zaczęły się żegnać. Wójt, bojąc się, aby nie był wyprzedzony przez kumcię, wszedł pierwszy, za nim wpadła Gulicha, wójtowa obok niej. Cała gromada poszła do zakrystyi, kumcia ze swemi została przed wielkim ołtarzem.

Za chwilę wszedł jegomość, organista poszedł na chór kościelny, przybrał się w komżę z pelerыną z czerwonego sukna. Wobec księdza zapanowało głębokie milczenie, pełne uszanowania dla proboszcza.

Zapalono przed wielkim ołtarzem świece, zadzwoniono. Ksiądz, przybrany w kapę, wyszedł z zakrystyi, huczenie organów wypełniło kościół.

Po połączeniu Grzesia z Maryną przyzwał do siebie Hanusię i Antka, a na ustępującą gromadę skinął ręką.

— Zaczekajcie, pokropię wszystkich.

Do młodej zaś pary po daniu im ślubu przemówił:

— Nie macie nic, ale dał wam Bóg zdrowie, urodę i szczęście do ludzi.

Zwrócił się do Hanusi: — Jeżeli ci będą chcieli krzywdę robić, ja się ujmę za tobą...

Policzki nabiegły mu krwią, pogroził w stronę wojtowej i Grzesia.

Wójt zacisnął zęby, wójtowa rzucała z oczu ognie, Grześ pochylił głowę, lecz i ręce w pięści zamknął. Tymczasem proboszcz wziął podane przez kościelnego kropidło, umaczał w święconej wodzie, przeszedł kościół, błogosławiąc zgromadzonych.

Hanuś z rozrzewnienia płakała, kumcia tryumfowała, kumy były rade, że Jegomość nawet bogaczom się nie daje.

— Co księdzu wtrącać się do nas! — zawołał na cmentarzu Grześ.

— Cicho! — szepnął wójt przestraszony.

— Bo prawda! — poparła syna matka — niech patrzy tego, z czego żyje, kościoła i ornata, a od nas mu wara!

— Cicho! — krzyknął wójt, wsadzając babę na wóz, i tak ją ścisnął za ramię, że aż ścierpła. Ale i starszyzna była obrażona za zrobiony despekt wójtowej i szemrać zaczęła. Szczęściem fornale batami śmignęli i dwa wozy, wyładowane weselnikami, zniknęły w kurzawie.

Druga para, otoczona ludem całej wioski, wracała z tryumfem piechotą. Jedynym przedmiotem rozmowy były słowa proboszcza, skierowane do wójtowej i Grzesia, jego gniew i groźba.

— Nie zląkł się samego wójta! — zawołał Kuba, który przed wójtem drżał.

Śmiech zawtórował słowom Kuby.

— Jegomość nie boi się i samego starosty, robi co chce — oświadczył Jurek.

Oświadczenie Jurka wielkie zrobiło wrażenie na gromadzie, a przez nie rósł szacunek dla proboszcza.

Dochodzili do wsi, grajkowie zaczęli stroić skrzypki, serca mocniej uderzać. Drużbowie z panem młodym zaśpiewali krakowiaka, muzyka, wysforowawszy się naprzód, zaczęła grać skocznego, parobcy przytupywać i tańczyć na gościńcu sami ze sobą. Otoczona drużkami szła Hanuś strojna, dumna i szczęśliwa, za nią tłum. Dzieci i gospodynie, które zostały w domu, wybiegały z chat przyjrzeć się weselnikom i powitać pannę młodą.

W otwartem oknie karczmy stał Mordek, kłaniał się jarmułką, winszował szczęścia i delikatnie zapraszał do siebie. Muzyka sama skręciła, parobcy za nią, druchny za parobkami, i nie było rady, trzeba było zawadzić o karczmę.

— Ino na godzinkę — zapowiadały kumci gospodynie i otoczywszy pannę młodą, wprowadziły ją.

Połowa wsi obległa budynek. Gospodarze i Jagielina bogaczka zaczęli się stawiać. „Słodka“ odchodziła, muzyka grała, kumy się rozochociły, bogaczka i Jurkowa rej w tańcu wodziły. Gwarno było i wesoło, wykrzykniki mknęły przez łąkę do sosnowego lasu, a w karczmie zrobiło się gorąco. Kumcia wymknęła się przez alkierz, biegnąc do domu, aby przygotowane jadło dla weselników porozdzielać.

Przyszli przed samym zachodem słońca, zmęczeni, spoceni, o granatowych twarzach, zamglonych, niepewnych spojrzeniach, ochrypli. Kumy obejmowały gospodarzy za szyje, śpiewając bez taktu i związku, drużby i parobcy ściskali dziewczęta. Rozmarzone wódką i zmęczone tańcem broniły się słabo. Muzyka, gubiąc takt, wygrywała z upartą zaciętością.

Starościna i starosta, druchny i drużbowie zaproszeni zostali do izby i posadzeni na ławach za stołem przykrytym białą płachtą.

Z glinianych misek wyglądały flaki, na stole leżały placki, które kumcia krajała. Muzyce, usadowionej pod chatą, podano jedzenie przez okno.

Niedługo trwała uczta, flaki zostały rozebrane w mgnieniu oka i zjedzone z wilczą gwałtownością. Jeden z parobków wsypał do skrzypiec kilka grajcarów i znowu puszczono się w tany z niemniejszą ochotą.

Wieczorem gruchnęła po wsi wieść, że wójt wytoczył dla ludzi beczkę piwa! Pije, kto chce, hulają wszyscy. Powoli zaczęła się opróżniać murawa przed chatą kumci.

— Uciekają — odezwała się smutno Hanuś.

— Głupia, nie znasz ludzi czy co? — tłómaczyła jej kumcia. — Dziś ci będą świadczyć, a jutro za łyżkę żuru *huzia* na ciebie. Trzeba ich znać. Kto ich zna, ten się niczemu nie dziwuje.

— A żeby on nie tylko piwo potokiem rozlewał, ale złotem siał, to nie pójdę — zawołała Jagielina. — Hanuś, ja cię nie opuszczę — i pochwyciwszy starostę, puściła się w tan, za nią kumcia, drużbowie i Hanuś z Antkiem.

Przed północkiem posadzono pannę młodą na dzieżce, ustawionej na środku izby. Starościna odpięła jej z głowy kwiaty, rozplotła warkocze, drużki śpiewały, drużbowie żartowali z Antka, kumcia fartuchem obcierała zamglone wódką oczy, muzyka smutno przygrywała:

Żebyś ty chmielu na tyczki nie lazł...

Podano białą chustkę starościnie, którą oczepiła Hanusię wśród ogólnego wesela. Pierwszy przetańczył z młodą gosposią starosta i pod rozłożoną na stole chusteczkę wsunął srebrnego guldena.

Hanuś tańczyła po kolei z wszystkimi weselnikami, a każdy wsuwał pod chustkę pieniądze. Kumcia zgarnęła je w zapaskę i oddała Hanusi.

Wśród roziskrzonych gwiazd, po ciemnem sklepieniu nieba cicho płynął księżyc, kąpiąc się w przeźroczystych, o granatowem tle lazurach. Na niebie było cicho i uroczyście, w chacie kumci poważnie. Muzyka drzemała w kącie, weselnicy byli zmęczeni. Antek spoglądał na Hanusię oczyma, w głębi których żarzyły się ognie. Hanuś zrozumiała spojrzenie, a chcąc pocieszyć chłopca, zbliżyła się do niego.

— Pójdziemy.

Dziewczyna poszeptała z kumcią, zbudzono muzykę, państwo młodzi ujęli się za ręce, muzyka ruszyła przodem, drużki i drużbowie za nimi. Kumcia pobiegła naprzód przyjąć nowożeńców chlebem i solą i lampę w izbie zapalić.

Śpiewy, śmiechy i koncepta towarzyszyły państwu młodym przy przejściu progu chaty. Kumcia ich wyściskała, drużbowie zabrali muzykę, Jagielina wzięła pod rękę kumcię i wszyscy pospołu poszli do karczmy.

— Za to głupie cielę — mówiła stara przez drogę kumci — najadłam się szacunku ludzkiego. *Zajzdrości* wójtowej, wyhulałam się jakby na swojem weselu i naochociłam. Jam kontenta i Najświętsza panienka rada w niebie.

— I nie żałujecie? — spytała kumcia.

— Było mi markotno ino wtedy, gdym do stajni zajrzała. Ale teraz hu! ha! chłopcy naprzód, niech ij żyd światło zapali, bo mu pejsy oberwę!

Chłopcy pobiegli naprzód, Jagielina objęła kumcię za szyję (C. d. n.)

zmieniać ustawy, gdyż prowadziłoby to do anarchii. Zamiana prestacyi w naturze na pieniężne ma tę niebezpieczną stronę, że pieniądze łatwo mogą być zdefraudowane. Zadaniem posłów jest prostować mylne zarzuty, czynione nieustannie wobec ludności z natury podejrzliwej.

P. Romanowicz oświadcza, że uważa podstawę podatkową za jedynie sprawiedliwą. Agitacya w kraju przeciwko noweli nie jest sztuczną, ale jest zupełnie naturalną. Wynika to jasno z dotychczasowych sprawozdań powiatowych. Sztucznem mogło być tylko doprowadzanie sprawy do ostateczności. Ze sprawozdań tych wynika, że nawet obszary dworskie są niezadowolone: w Pilzneńskiem nietylko nie przystąpiły do odrobienia prestacyj, ale nawet nie odpowiadały na wielokrotne wezwania swego Wydziału powiatowego. Tak samo się działo w powiecie dąbrowskim. Na dowód odczytuje mowca następujący ustęp ze sprawozdania Wydziału krajowego:

„Wydział powiatowy zawezwał wprawdzie przełożeństwa obszarów dworskich o uiszczenie wartości nieuiszczanych prestacyj w robociźnie i w materyałach, lecz nadaremnie, ponieważ dotychczas nie uważały obszary dworskie za stosowne, ani zapłacić, ani odpowiedzieć. Jeżeliby i inne obszary dworskie w ten sposób odpowiedziały, jak np. obszar dworski w Żyrakowie, to chyba najlepiej byłoby uwolnić obszary dworskie od prestacyj drogowych, boby wtenczas odpadł zły przykład dla włościan".

Ustawa zatem jest widocznie w zasadzie wadliwą, dlatego mowca uważa wniosek komisyi, dążący do zbadania sprawy, za właściwy.

Sprawozdawca Czaykowski zbijał głównie zapatrywanie o absolutnej korzyści systemu podatkowego przy wymiarze prestacyj. W danych wypadkach np. przy obdłużeniu jednostek może on się stać bardzo dotkliwym i zgubnym. Z pańszczyzną niepodobna porównywać obowiązku prestacyi drogowej, bo ustawa nakłada ją zarówno na gminy jak i na obszary dworskie. Ks. Siczyński krytywał nowelę ze stanowiska złego wrażenia, jakie ona wywołała pomiędzy obowiązanymi. Argument ten pozbawiony jest wszelkiej wagi w prawodawstwie.

Po tej dyskusyi przyjęto wniosek komisyi drogowej.

P. Wincenty Gnoiński przedstawił sprawozdanie komisyi drogowej o petycyi gmin powiatów wadowickiego i myślenickiego o uznanie drogi gminnej zembrzycko-biertowiecki[illegible] drogę krajową.

Pe[illegible] poparta równocześnie prośbami wniesionemi po Wydziału krajowego przez Wydziały powiatowe w Wadowicach i Myślenicach, odnosi się do drogi gminnej łączącej drogę krajową Sucha-zatorską z gościńcem rządowym z Wadowic do Krakowa prowadzącym i stanowiącej najkrótszą i najprostszą komunikacyę okolicy miasteczka Suchej z Krakowem. Mieszkańcy tamtej górskiej i ubogiej okolicy trudnią się przeważnie przemysłem domowym, którego wyroby wywożą do Krakowa, zabierając ztamtąd żywność i inne przedmioty handlu, przeznaczone dla Suchej i dalszych okolic Beskidu. Okoliczność ta przemawia zatem, że droga powyższa ma pewne większe znaczenie pod względem handlowym i że w pewnej mierze rekonstrukcya tejże z pomocą funduszu krajowego na uwzględnienie zasługiwać się zdaje. Z uwagi zatem na uchwałę Sejmu niebudowania nowych dróg krajowych, zanim już rozpoczęte wykończonemi nie zostaną, komisya drogowa wnosi: „Petycyę gmin powiatów wadowickiego i myślenickiego o uznanie drogi gminnej ze Suchej do Biertowic za drogę krajową odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia po myśli okólnika z dnia 22 grudnia 1882 do l. Wydz. kraj. 51.432 w przedmiocie poprawy dróg powiatowych i gminnych wydanego." Wniosek ten uchwalono bez dyskusyi.

P. Gnoiński Wincenty przedstawił sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Nowym Targu o przedłużenie drogi krajowej Nowy Targ-Chabówka w dolinę rzeki Raby. Uchwalono odstąpić tę petycyę Wydziałowi kraj. do załatwienia.

P. Płaziński przedłożył sprawozdanie komisyi podatkowej z petycyi mieszkańców gminy Howiłowa powiatu husiatyńskiego, a mianowicie Mateusza Jastrzębskiego, Szczepana Rubskiego, Jana Bełuka, Tomka Stadnika i Feliksa Miłocha o wyjednanie odpisania podatku zarobkowego od rzemiosł, któremi się trudnią nie w sposób przemysłowy, lecz w czasie od zatrudnień rolniczych wolnym. Sprawę odstąpiono rządowi do zbadania szczególnie w kierunku uwzględnienia tkaczów.

P. Rogojski przedstawił sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi Piotra Gąsiora z użaleniem na nielegalne postępowanie sądu powiatowego w Strzyżowie w sprawie tegoż przeciw Stanisławowi Gąsiorowi i Wawrzyńcowi Zybusze o 37 złr. z przynależytościami. Zgodnie z wnioskiem komisyi Izba przeszła do porządku dziennego, ponieważ sprawy tego gatunku nie należą do Sejmu.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Następne posiedzenie d. 13 września. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie wniosku p. Romańczuka do zmiany regulaminu sejmowego, trzy sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego (o średniej szkole lasowej i utworzeniu szkoły gospodyń wiejskich) i sprawozdania z petycyi.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 10 września.

Oprócz sprawozdań, o których donieśliśmy naszym czytelnikom w poprzednich numerach, rozdano posłom dwa sprawozdania Wydziału krajowego, a mianowicie jedno w przedmiocie konwersyi pożyczek 5 prc., zaciągniętych w galicyjskiej kasie oszczędności na budowę kulparkowską i budowę pralni przy szpitalu lwowskim, drugie zaś z przedłożeniem projektu ustawy zmieniającej § 3 ustawy krajowej z roku 1874 o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych.

W pierwszem z tych sprawozdań wykazuje Wydział krajowy, że pożyczka sum 40.400 złr. i 22.500 złr. na rzeczone budowy korzystniejszą się okazała w Kasie oszczędności, niż w Banku krajowym dla tego, że ten mógłby był wypłacić pożyczkę w listach zastawnych notowanych obecnie 92·50 na 100, podczas gdy tamta wypłaciła gotówką. Nadto wykazuje Wydział kraj. znaczne korzyści dla funduszu krajowego, gdyby obie te pożyczki, zaciągnięte obecnie na skrypta dłużne, oparto na hipotece owych budynków. Ponieważ jednak do stałego obciążenia majątku krajowego wymaganą jest uchwała sejmowa, sankcyonowana przez monarchę, więc Wydział kraj. stawia wniosek uchwały w tym kierunku przez Sejm powziąć się mającej.

Drugie sprawozdanie dotyczy wniosku dra Skałkowskiego na sesyi sejmowej jeszcze z roku 1881 postawionego, a wznowionego na sesyi zeszłorocznej. Rozchodziło się mianowicie wnioskodawcy o uregulowanie kwestyi przenoszenia gruntów, będących przedmiotem ksiąg tabularnych, do zwykłych ksiąg gruntowych i nawzajem o dopisywanie nieruchomości ze zwykłych ksiąg gruntowych do ciał tabularnych. Sejm powziął uchwałę w tym kierunku na sesyi z 23 paźdz. 1881 r., uchwała ta jednak nie zyskała sankcyi rządu, a to głównie ze względu na tę okoliczność, aby pomnożenie posiadłości tabularnych nie wywołało znacznych zmian w stosunkach wyborczych. Otóż obawy te rządu uchylono już ustawą z 26 czerwca 1887, stanowiącą, że za wyborców z grupy większych posiadłości tylko właściciele takiej posiadłości tabularnej uważani być mogą, za którą tytułem realnych podatków rządowych płacą najmniej 25 złr. rocznie.

Nadto ustawa z 21 marca 1888 normuje kwestyę stosunków administracyjnych posiadłości wydzielonych z obszaru dworskiego w ten sposób, iż w razie, gdyby podatek realny rządowy za taką wydzieloną posiadłość wynosił mniej niż 25 złr. rocznie, to zostaje ona wcielona do gminy i traci tem samem prawa obszaru dworskiego.

Wobec tych uchwał, obawy rządu, poprzednio wzmiankowane, miejsca mieć dzisiaj nie mogą i dlatego Wydział przedkłada Sejmowi wniosek zmiany rzeczonego §. 3 w ten sposób, że:

Posiadłości ziemskie na gruntach niegdyś dominikalnych, które w myśl ustawy krajowej z d. 21 marca 1888 Nr. 41 dz. u. kr zmieniającej postanowienia ustawy o obszarach dworskich, wcielone zostaną do związku gminnego, mają być przeniesione z wykazów hipotecznych dla posiadłości tabularnych przy sądach kolegialnych prowadzonych do wykazów hipotecznych dla dotyczących gmin katastralnych przy właściwych sądach powiatowych.

Dla utworzenia osobnego ciała tabularnego z gruntów wydzielonych z kompleksu posiadłości tabularnej, potrzebne jest przyzwolenie c k. namiestnictwa i Wydziału krajowego.

Przyzwolenie to nie jest potrzebnem, jeżeli wydzielone z kompleksu posiadłości tabularnej grunta przeniesione być mają do wykazu hipotecznego, przeznaczonego dla posiadłości nietabularnych.

Grunta, należące do posiadłości nietabularnych, mogą być wcielone do kompleksu posiadłości tabularnej, jeżeli udowodnionem zostanie, że równocześnie lub przedtem wcieleniem wydzielono z tegoż kompleksu tabularnego i przeniesiono do wykazów hipotecznych dla posiadłości nietabularnych przestrzeń gruntów, od której roczny podatek gruntowy przynajmniej taką samą kwotę wynosi, jak od przestrzeni do posiadłości tabularnej wcielić się mającej.

Przed wydaniem zezwolenia na żądane wcielenie zasięgnąć ma właściwy sąd kolegialny opinii c. k. namiestnictwa i Wydziału krajowego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem rozdano prócz tego członkom komisyi gminnej projekt ustawy dla miast większych, opracowany przez subkomitet, w tym celu wybrany. Są to rzeczy, znane już naszym czytelnikom. Nadmieniamy więc tylko, iż projekt ten na razie nie przyjdzie prawdopodobnie pod obrady Izby przed wiecem delegatów miast i miasteczek, 15 b. m. we Lwowie odbyć się mającym, gdyż Izba będzie się liczyć zapewne także z uchwałami, jakie w tej sprawie na wiecu zapadną.

Z komisyj sejmowych zbiera się dzisiaj tylko jedna, komisya bankowa. Przedmiotem jej obrad będą proponowane przez Wydział krajowy w porozumieniu z zarządem Banku zmiany statutu Banku, odnoszące się do wydawania pożyczek komunalnych. Ten dział czynności bankowych dotychczas bardzo słabo się rozwinął — chociaż pole do rozwinięcia go jest bardzo obszerne. Było to głównie skutkiem niektórych niewłaściwości statutu i utrudnień przy zaciąganiu tych pożyczek — co też Wydział krajowy wnioskami swemi pragnie uchylić.

Przegląd polityczny.

Kraków, 12 września.

Do licznych zdań i poglądów o prawie propinacyi, objawionych na sejmikach relacyjnych, należy dodać także zdanie, wypowiedziane przez właścicieli prawa propinacyjnego w powiecie buczackim w formie rezolucyj następujących:

1. Prawo propinacyi znosi się z dniem 1 stycznia 1890; znosi się również prawo jednego szynku, przyznanego właścicielom prawa propinacyi ustawą z d. 30 grudnia 1875. Od d. 1 stycznia 1890 będą istniały tylko szynki koncesyonowane przez rząd, który za takowe opłaty pobierać będzie.

2. Jako odszkodowanie za zniesione prawo propinacyi i szynku po rok 1910 wypłaci rząd uprawnionym 18-razowy dochód roczny według orzeczeń, w gotówce lub w państwowych papierach 5-procentowych, mających być wylosowanemi w pewnym oznaczonym okresie; przyzna im także pierwszeństwo do koncesyi na jeden szynk w każdej miejscowości.

3. Obowiązek skarbu państwa wypłacenia jednego miliona przez lat 22 ustaje; podobnież uzbieranego funduszu propinacyjnego użyje rząd na amortyzacyę wydanych 5 prc. papierów.

4. W wyjątkowych miejscowościach, gdzie przez nadzwyczajne okoliczności, n. p. założenie fabryk lub coś podobnego, dochód propinacyjny podniósł się bardzo od czasu orzeczenia kraj komisyi propinacyjnej, zostanie niezwłocznie wdrożone nowe dochodzenie i wydane orzeczenie na podstawie fasyj z lat 1885, 1886 i 1887.

Niektóre dzienniki lwowskie zwracają słusznie uwagę na tę okoliczność, że posyłanie petycyj do Sejmu jest teraz zupełnie bezowocnem z powodu bliskiego końca sesyi obecnej, która prawdopodobnie skończy się już w sobotę. Wszystkie petycye, teraz nadsyłane, nie mogą być załatwione z braku czasu i stracą wszelką wartość; przeto wszyscy petenci, jeżeli chcą doczekać się pożądanego końca, muszą ponowić swe petycye na sesyę następną. Lepiej przeto będzie wstrzymać się z nadesłaniem petycyj aż do otwarcia nowej sesyi.

Rozporządzenie cesarskie z d. 25 sierpnia ogłoszone temi dniami w dzienniku rozkazów dla wojska, nakazuje utworzyć przy pułkach artyleryi korpuśnej 1, 2 6, 10 i 11 po jednym dywizyonie bateryj ciężkich na stopie pokojowej.

Inne rozporządzenie nakazuje utworzyć w Bośnii i Hercegowinie dalsze cztery kompanie piechotne, są one siódme z rzędu.

Z sejmów krajowych.

Sejm czeski d. 11 zajęty był wyłącznie pierwszem czytaniem wniosków. Szczególnie ciekawą rzeczą jest spis 23 petycyj o uchwalenie ustawy krajowej, upoważniającej gminy do pobierania opłaty od nierogacizny węgierskiej. Jestto wyraz obrony ze strony Czech przeciw nawalnemu przysyłaniu nierogacizny z Węgier, groźnemu dla hodowli krajowej, tak jak przyznanie szczególnych ulg przewozowych na kolejach węgierskich dla mąki węgierskiej jest groźnem dla przemysłu młynarskiego w Czechach.

Posłowie młodoczescy odbyli dn. 10 bm. zgromadzenie, na którem uchwalono nie brać żadnego udziału w zapowiedzianym wiecu staroczeskim w Pradze.

Na sejmie styryjskim w Gracu dn. 11 b. m. wydział krajowy przedłożył sprawozdanie ze stanu funduszu indemnizacyjnego z wnioskiem o zaciągnięcie pożyczki krajowej w wysokości 12 mil. dla skonwertowania długu indemnizacyjnego, który wynosi jeszcze przeszło 9 mil. i innych długów krajowych, których suma dochodzi blisko 3 mil. Pożyczka ma być spłaconą najpóźniej w 50 latach.

Wybory do Sejmu pruskiego.

Przed kilku dniami ukazała się w Berlinie odezwa przedwyborcza partyi konserwatywnej. Odezwa ta powołuje się na tradycye z czasów Wilhelma I i wyraża nadzieję, że ożyją one za panowania dzisiejszego cesarza O Fryderyku III nie znajdujemy tam wzmianki. Po zapewnieniu, że konserwatyści podadzą dłoń każdemu, kto szuka sojuszu z nimi, dają nam autorowie odezwy szkic politycznego programu. Chcą oni ulg podatkowych, a przedewszystkiem zniżenia podatku rolnego i domowego; pragną nadto zaprowadzenia szkoły wyznaniowej byle nie na zasadach, których broni partya katolicka; sprzeciwiając się nowej organizacyi gmin, zgadzają się w razie nieuniknionej potrzeby na przymusowe łączenie samodzielnych dóbr z gminami, a w końcu domagają się od państwa zapomogi dla kościoła ewangielickiego. Życzliwe przyjęcie, jakiego odezwa ta doznała ze strony prasy rządowej, wywołało w Prusiech tem większe zdziwienie, iż w ostatnich czasach — a zwłaszcza po nominacyi Benningsena — spodziewano się, że rząd zaszczyci szczególnemi względami nie konserwatystów, lecz partyę narodowo-liberalną.

Mowa rektora uniw. petersburskiego.

Przed kilku dniami, przed rozpoczęciem nauk w uniwersytecie petersburskim, rektor Władisławlew, znany w Rosyi, ale nie bardzo wysoko ceniony w świecie naukowym profesor filozofii, wygłosił mowę, której treść podała Europie depesza Agencyi Północnej.

W mowie swej p Władisławlew usiłował przeprowadzić tę główną myśl, że „zajęcia studentów powinny zmierzać do tego, aby z uniwersytetu wychodzili wykształconymi sługami cara i nierozdzielnej z nim Rosyi". Nie wiemy, jakie wrażenie wywarły te słowa, ale sądząc z ogólnego nastroju studentów petersburskich, pewni jesteśmy, że młodzież petersburska nie przyklasnęła wywodom rektora, który chciał przekonać słuchaczy, że zadaniem wykształcenia uniwersyteckiego jest nie zdobycie pewnego zasobu ogólnej i fachowej wiedzy, nie kształcenie rozumnych obywateli kraju, którzyby umieli pracować dla dobra swego społeczeństwa, ale kreowanie wiernych sług cara, na drugim zaś planie — sług Rosyi i to o tyle tylko, o ile wiąże się ona z imieniem cara Celem udowodnienia swej myśli prawił szanowny rektor że „umysł wykształcony wszędzie jest narodowym, w Rosyi też jest rosyjskim, bacznym na historyczną przeszłość, wrażliwym na teraźniejszość, pojmującym całą czczość i szkodliwość zamysłów, przekształcających ową rosyjską rzeczywistość według obcych szablonów". Może być, że słowa te to tylko pobożne pragnienia pana rektora; wierzymy, że chciałby on urobić umysły młodzieży rosyjskiej według wskazanej przez siebie modły. Ale jeżeli mają one być charakterystyką inteligencyi rosyjskiej, w takim razie musimy odeprzeć tę charakterystykę, jako niezgodną z prawdą Nigdzie może wyższe warstwy społeczeństwa nie są tak kosmopolityczne, jak w Rosyi. Dobór inteligencyi rosyjskiej, wszyscy wybitniejsi profesorowie uniwersytetów, znakomitsi adwokaci, lekarze, publicyści — to wszystko ludzie wykształceni na wzorach zagranicznych, hołdujący cywilizacyi zachodnio-europejskiej i właśnie pragnący przekształcić ową rosyjską rzeczywistość według wskazówek i doświadczenia ludów zachodnich. Nie mamy zamiaru zastanawiać się tutaj nad tem, czy objaw ten dla rozwoju Rosyi jest korzystnym, czy też nie; konstatujemy tylko fakt i możemy powołać się na świadectwo ludzi znających Rosyę, którzy z pewnością zgodzą się z nami, że w Rosyi niema prawdziwej inteligencyi narodowej.

W końcu swej mowy rektor doradzał pracę nad własnem wykształceniem moralnem, które, zdaniem szanownego mowcy, powinno polegać na „poddaniu swej osobistej woli — woli uniwersytetu, przestrzeganiu spokoju tegoż, unikaniu rozkładowych doktryn, w razie zaś wątpliwości — zwracaniu się do przewodników". Słowa te, zarówno jak cała mowa, dowodzą jak dalece szanowny rektor przejęty jest duchem polityki szkolnej swego rządu, polegającej na tłumieniu wszelkich samodzielnych objawów woli i myśli, i ograniczaniu zadań wyższego wykształcenia do ciasnego zakresu pojęć carsko-rządowych. Gwoli tej polityce, p. rektor mija się z najelementarniejszemi zasadami etyki, i wykształcenie moralne młodzieży buduje nie na wyrobieniu woli i duchowej samodzielności, ale na absolutnem poddaniu indywidualności ścisłym przepisom rządowym, na spełnianiu funkcyi policyjnej celem utrzymania porządku w uniwersytecie i na unikaniu doktryn, sprzecznych z zapatrywaniami rządu rosyjskiego.

Podróże cara rosyjskiego i sytuacya w Azyi środkowej.

Carstwo rosyjscy początkowo udać się mieli na południe przez Moskwę. Zmieniono jednak ten plan. Pociąg cesarski wyruszył do Elizawetgradu drogą Warszawsko-Petersburską przez Wilno, skąd skierował się drogami poleskiemi, Fastowską i Charkowsko-Mikołajewską. W Elizawetgradzie, na dworcu kolejowym oczekiwali na cara: komendant wojsk z okręgów biorących udział w manewrach, dowódcy wojskowi, gubernator chersoński, marszałek szlachty ze szlachtą i kupiectwem. Straż honorową pełnił 25 pułk dragonów kazańskich. Z dworca kolejowego carstwo pojechali do soboru, gdzie arcybiskup chersoński przyjął ich mową powitalną. W sobotę car, carowa, następca tronu i w. ks. Jerzy Aleksandrowicz wyjechali na manewry i przypatrywali się z kurhanu, jak korpus zachodni atakował Elizawetgrad. Po manewrach car uda się przez Odesę do Krymu a stamtąd do Skierniewic. Z tym zamierzonym pobytem w Królestwie Polskiem niektóre dzienniki petersburskie łączą możność zjazdu monarchów w Skierniewicach. Po łowach skierniewickich car i carowa udadzą się na Kaukaz, gdzie w Tyflisie ma nastąpić zjazd z szachem perskim, a następnie car ma zrobić wycieczkę do Azyi środkowej. Podróż cara do Azyi środkowej oddawna już jest zapowiedziana, a celem jej ma być podniesienie uroku cara śród ludności azyatyckiej. O znaczeniu tej podróży pisaliśmy już w szpaltach naszego dziennika; dzisiaj podróż ta większej jeszcze nabiera doniosłości politycznej, wobec widocznego zaostrzania się rosyjsko-angielskich stosunków w Azyi.

Pisaliśmy już wczoraj, jak tajemniczo odzywa się *Post* w inspirowanym artykule o wypadkach, gotujących się na wschodzie, które mają wykazać nietrwałość dzisiejszej sytuacyi pokojowej, wspominaliśmy o objawach antirosyjskiej agitacyi na Kaukazie, na którą Anglicy łożą pieniądze; dzisiaj do tych oznak, dowodzących pewnego zaniepokojenia w politycznej atmosferze dalekiego wschodu, dodać możemy jeszcze dwa fakta. Maharadża (król indyjski i lennik Anglii) Dulip Sing przejeżdżał przez Odesę do Jarty na Krym w zamiarze proszenia cara o audyencyę. Opuścił on już dawno Indye i tułał się po Persyi i Rosyi. Drugą okolicznością jest to, że Anglicy skupują obecnie na wielką skalę złoto rosyjskie w Azyi, co zwróciło nawet uwagę władz rosyjskich. Wszystkie te fakta, same przez się drobne, w zestawieniu jednak budzą pewne podejrzenia co do utrzymania dzisiejszych stosunków w Azyi środkowej. Do niepewności sytuacyi politycznej w Azyi przyczynia się w wielkiej mierze wojna domowa, jaka toczy się obecnie w Afganistanie, a która, jak się zdaje, coraz szersze przybiera rozmiary, gdyż jak donosi depesza, datowana z Londynu d. 10 września, biuro Reutera otrzymało wiadomość z Teheranu, że jeden z wazali emira afgańskiego, mianowicie Ischak chan, który podniósł rokosz przeciw swemu zwierzchnikowi i rusza na Kabul, stolicę Afganistanu; tymczasem emir afgański, jak donosi agent angielski w Meszed, jest bardzo chory. Zarówno Rosyanie, jak i Anglicy z naprężeniem śledzą za biegiem wypadków w Afganistanie. Jaki obrót wezmą w dalszym ciągu te wypadki, nikt dzisiaj przewidzieć nie zdoła; ale niewykluczoną jest ta ewentualność, że afgańska wojna domowa posłużyć może jednej ze stron za pretekst do zaczepki i zamienić się w wojnę pomiędzy Rosyą a Anglią.

Z Bułgaryi.

Niektóre dzienniki rozgłosiły, że Rosya wystąpiła teraz z nowemi propozycyami w sprawie bułgarskiej; inne powołując się na informacye, zaprzeczyły temu stanowczo. I rzeczywiście zdaje się, że Rosya obecnie nietylko nie stawia sprawy bułgarskiej na porządku dziennym rokowań dyplomatycznych, ale że nawet zachowuje się od jakiegoś czasu z pewną obojętnością, a przynajmniej zdaje się mniej popierać intrygi i knowania panslawistyczne.

Być nawet może, że i obecny stan wzajemnych dyplomatycznych stosunków między państwami sprzyja więcej sprawie bułgarskiej, bo rząd bułgarski zaczął się znowu krzątać z większą otuchą i swobodą, jakby był pewny, że przynajmniej nie dozna przeszkody — a może dozna poparcia i doczeka się, że ks. Ferdynand zostanie uznanym.

Początek takiego faktycznego uznania zrobiła Serbia przez rozpoczęcie rokowań o zawarcie traktatu handlowego z Bułgaryą. Pełnomocnik serbski, przysłany do Sofii, był oficyalnie na recepcyi u księcia, poczem książę również urzędownie odwidził posła.

W sprawie tychże rokowań handlowych minister skarbu Nacewicz udał się do Konstantynopola aby rząd turecki odwieść od zamiaru przysłania osobnego komisarza tureckiego na świadka, reprezentującego zwierzchnią władzę sułtana.

Inny minister Stoiłow bawił właśnie we Włoszech, jak twierdzą, w osobnej misyi dyplomatycznej do Crispiego.

Według *Pol. Corr.* prezes gabinetu włoskiego doradzał Stoiłowi jak najusilniej, aby rząd bułgarski starał się wszystkiemi siłami o utrzymanie spokoju na wschodzie i o unikanie wszystkiego, coby pokój mogło zamącić, albowiem tylko tym sposobem rząd bułgarski utrwali swój byt i przysłuży się także tym gabinetom, które są w przymierzu z włoskim.

Chociaż usiłowania zaciągnięcia pożyczki dotąd były bezskuteczne, mimo to rządowi bułgarskiemu wystarcza jakoś nietylko na opędzanie wszelkich potrzeb bieżących — i na zadosyćuczynienie wszelkim zobowiązaniom międzynarodowym, ale nawet na zakupienie znaczniejszej partyi (1200) koni wojskowych na Węgrzech.

Według *Aj. Havasa* rząd zezwolił na zwołanie synodu. Posiedzenia rozpoczną się dnia 22 b. m.

Książę Ferdynand bawi obecnie na ćwiczeniach wojskowych w Ichtimawie, później uda się na dłuższy pobyt do Warny, gdzie ma oczekiwać przybycia swej matki.

Podróż Carnota.

Według wiadomości z Paryża, prezydent rzeczypospolitej Carnot i prezes ministrów Floquet odjechali w poniedziałek do Normandyi. W Caen wygłosił Carnot mowę, w której rzekł między innemi: Swobody publiczne nie są zagrożone. Gdyby im coś groziło, rząd potrafiłby ich bronić. Carnota przyjmowano wszędzie z zapałem.

Rokosz w Afganistanie.

Do *Timesa* telegrafują z Kalkuty: Według ostatnich wiadomości, Iszak chan pobity został przez wojska emira w odległości 30 mil od Majmene. Rozporządza on jeszcze siłą 6000 ludzi. Generał emira stoi pod Bamian. Bitwa rozstrzygająca lada chwila jest oczekiwaną. Gubernator Badakszanu stoi oszańcowany na wschód od pozycyi Iszaka. Powstańcy nie mają nadziei zwycięstwa.

Z Waszyngtonu.

Prezydent Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, p. Cleveland ogłosił w dniu 9 bm. list otwarty, w którym formalnie przyjmuje ponownie postawioną kandydaturę do prezydentury. W liście swym rozwodzi się prezydent obszernie nad sprawą cłową, nie tykając wcale kwestyi traktatów o rybołówstwo. Przemawia on gorąco za zniżeniem ceł ochronnych, kładąc nacisk na to, że Stany Zjednoczone nie myślą rozpocząć krucyaty przeciw wolnemu handlowi — a pewne konieczne cłowe reformy podjęte mają być jedynie tylko dla koniecznej ochrony pracy i przemysłu amerykańskiego; p. Cleveland kończy list swój życzeniem, aby coprędzej usunięte zostały stosunki obecne wewnętrzne Stanów Zjednoczonych, grożące całemu ludowi ciężkiemi następstwami. Tyczy się to niewątpliwie kwestyi socyalnej

Emin bej i odsiecz niemiecka.

Czytamy w *Indépendance Belge*: Dzienniki berlińskie zapewniają, że wyprawa organizowana w Niemczech, a mająca na celu ocalenie Emina, jest tylko humanitarnem i naukowem przedsięwzięciem. W Londynie panuje jednak i to nie bez podstawy przekonanie, że Emin posłuży Niemcom za pretekst do podbojów w krajach podzwrotnikowych i na pograniczu Sudanu. Jeżeli Stanley nie zginął, będzie się on starał uprzedzić Niemców i zająć dla Anglii krainę nad brzegami wschodnio-afrykańskich jezior. Gdyby nie stało Stanleya, major Bartellott zatknie sztandar angielski na ziemi, którą dzierży obecnie Emin w imieniu rządu egipskiego. Będziemy zatem świadkami zajmującego współzawodnictwa, w którem Anglia i Niemcy ubiegać się będą o pierwszeństwo".

Kronika.

Kraków, 12 września.

Do statystyki Sejmu galicyjskiego nadesłano nam następujące zestawienie: Posłów wybranych i członków Sejmu z głosem wirylnym, zasiadających z mocy urzędu swego, jest razem 151. Według zatrudnień dzielą się [illegible] nar du jak następuje: Właścicieli dóbr tabularnych 85, duchownych 15, profesorów 13, urzędników administracyjnych (politycznych) 9, adwokatów 9, urzędników sądowych 6, urzędników bankowych 3, notaryuszów 2, właścicieli realności 2, urzędników autonomicznych 2, dzierżawca dóbr 1, lekarz 1, inżynier 1, urzędnik kolei 1 i dziennikarz 1. Tytuł ekscelencyi ma 12 posłów. Książąt jest 6, hrabiów 28, baron 1. Ze stopniem uniwersyteckim jest 39 posłów.

JExc. minister dr. Prażak przybędzie jutro do Krakowa dla rewizyi sądu krajowego. Apartamenta dla ministra zamówiono w Grand-hotelu. W gmachu sądowym u św. Piotra, jak i w gmachu sądowym u św. Michała zarządzone zostały niebywałe porządki, a nawet desinfekcye.

Spodziewać się trzeba, iż rewizya taka wykaże w pierwszym rzędzie liczne potrzeby sądu, tyle razy podnoszone przez niezawisłe dziennikarstwo, a głównie brak personalu sędziowskiego i manipulacyjnego — wyręczanie się prawie wszędzie najmłodszymi urzędnikami pomocniczo-sędziowskimi tj. bezpłatnymi auskultantami i praktykantami.

Brak ten powoduje, iż po kilkadziesiąt rozpraw apelacyjnych prowadzi się w jednym dniu z szybkością uwłaczającą grun[illegible] wności i powadze, że wyroki przychodzą po kilku tygodniach po przeprowadzonej rozprawie do ekspedytu, że nie, jak każe przepis, w 24 godzinach, lecz po 2 i 3 dniach bywają przesłuchiwani przez sędziów śledczych dostawieni aresztanci, że śledztwa prowadzone wyłącznie przez adjunktów i auskultantów trwają lata, jak np. śledztwo w sprawie oszustw co do uwalniania popisowych od stawienia się na plac poboru.

Okaże się zapewne, że umeblowanie biur jest nieco zanadto skromne, szczególnie w sądzie delegowanym karnym i cywilnym, że sędziowie są zmuszeni ciągle pracować w godzinach pozabiurowych i że narażani są za często za swą niezawisłość na dochodzenia dyscyplinarne.

Uwagę ministra zwrócić powinna także istniejąca od lat dziesięciu konieczna potrzeba wybudowania osobnego własnego zakładu więziennego, gdyż dotychczasowy był, jest i będzie siedzibą chorób zakaźnych, dalej niezbędność podzielenia sądów delegowanych każdego, co najmniej na dwie sekcye. Kwestyą ważną jest także, iż ryczałt na diurnistów jest zbyt mały i czyni z nich pod względem płac prawdziwych biedaków

Spodziewamy się, że JEksc. dr Prażak, lub ktokolwiek z towarzyszących mu dygnitarzy przy rewizyi zwróci na to wszystko uwagę i zada sobie pracy, aby zbadać wszystko najgruntowniej i najdokładniej. Najwyższy czas ku temu.

Z magistratu. Kierownictwo wydziału ekonomicznego w magistracie z powodu dłuższego urlopu naczelnika ekonomatu p. Umińskiego, powierzył prezydent adjunktowi magistratu p. F. Skrzyniarzowi,

zaś referat policyi budowniczej z powodu wyjazdu na urlop dyrektora Janusza Niedziałkowskiego p. inspektorowi budownictwa Wdowiszewskiemu

W sprawie agentów emigracyjnych. Wszyscy uwięzieni w głośnej sprawie nadużyć przy ułatwianiu wychodźtwa do Ameryki odesłani zostali do więzienia w Wadowicach Pogłoski, iż rozprawa sądowa w sprawie tej odbywać się będzie w Krakowie, jak dotąd, nie mają żadnej podstawy. Śledztwo w całej sprawie prowadzi prokurator w Wadowicach p. Fajerman Wobec olbrzymiego materyału trudno przypuszczać, aby oskarżenie w bieżącym roku mogło zostać przygotowane. Władze sądowe odmówiły uwzględnienia podań uwięzionych, domagających się uwolnienia z aresztu na czas śledztwa. Jeden z uwięzionych w sprawie emigr cyjnej znany w Krakowie izraelita Landau, w tych dniach przywieziony będzie z Wadowic, gdyż potrzebnym się okazał do innego procesu o nadużycia przy poborze do wojska. Aresztowani po innych miastach również przebywają w więzieniu wadowickiem.

Inżynier Chrząszczewski przedłożył magistratowi plany na budowę składów spirytusowych.

Stan zdrowotny w mieście w bieżącym miesiącu jest nader pomyślny. odra zupełnie wygasła, a mimo obfitości owoców i zieleniny zjawiają się tylko sporadycznie wypadki dysenteryi.

Księga realności miejskich założoną została przez budownictwo miejskie. Księga ta ułoż ną jest według porządkowych numerów realności dla każdej dzielnicy z osobna, systemem kartkowym.

Z powodu bowiem bardzo częstych zmian tak właścicieli, jak również parcelacyj i stawiania nowych budowli, znajdował się magistrat nieraz w kłopocie, nie wiedząc na razie, kto jest właściwie właścicielem pewnej realności i do kogo należałoby się zwracać jako do prawnego posiadacza.

Wskutek tego wiceprezydent dr. Schmidt zarządził założenie tej księgi, w której wszystkie szczegóły, mogące mieć tylko jakąś wartość ze względu na pewną realność, będą uwidocznione.

W odnośnych rubrykach zamieszczani będą po kolei zmieniający się właściciele, ilość pięter i inne uwagi godne szczegóły, które, w razie danym, w krótkim czasie posłużyć będą mogły jako potrzebne informacye.

Ażeby zaś księga ta zgadzała się i ze stanem hipotecznym, udzielaną będzie co miesiąc urzędowi hipotecznemu, celem uwidocznienia zaszłych w tym czasie zmian, przyczem zaznaczyć należy, że dyrektor hipoteki p. Tomżyński objawił uprzejmą gotowość do udzielania w tej mierze wszelkich potrzebnych wyjaśnień i notowania uzupełnień.

Książę Croy, generał inspektor kawaleryi, dziś wieczorem przybyć ma na inspekcyę i zatrzyma się w „Grand-Hotelu".

Baron Edmund Rotszyld z rodziną w przejeździe z Paryża do Odessy zatrzymał się w Krakowie w „Grand-Hotelu".

Mieszkańcy gminy Grzegórzek wnieśli do magistratu zbiorową petycyę o przeniesienie na inne miejsce oprawiska, a to z powodu zbudowania w ostatnich latach licznych domów około mieszkania oprawcy. Jakkolwiek żądanie to jest nieuzasadnionem, gdyż dom oprawcy na gruncie miejskim zbudowany, istniał tam już oddawna, a wszystkie inne realności zostały później dopiero pobudowane, gdy dalej w roku bieżącym wybudowany został również i mur wysoki, otaczający całą realność oprawcy, magistrat wydelegował jednak komisyę, w skład której wchodzą pp. fizyk i weteryuarz miejski, celem rozpatrzenia się na miejscu o ile zażalenie powyższe jest uzasadnione i czy co w ogóle ma być przedsięwziętem dla uwzględnienia życzeń mieszkańców Grzegórzek.

Konkurs na dwa stypendya o rocznych 120 złr. z funduszu Jana Matejki „Unia Lubelska" dla młodzieńców wyznania katolickiego, poświęcających się sztukom pięknym, ogłasza zjednoczone Towarzystwo sztuk pięknych. Kompetenci winni wnieść swe podania, zaopatrzone w odnośne dokumenta i świadectwa, do reprezentacyi zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, najpóźniej do dnia 15 października br. Pierwszeństwo mają uczniowie szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Stypendyum przyznaje się tylko na rok jeden, a raty półroczne stypendyjne wypłacone będą d. 15 stycznia 1889 i 15 lipca 1889 r.

Subwencya Minister oświaty postanowił urządzić w półroczu zimowem r. 1888/9 przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, kurs dla nauczycieli uzupełniających szkół przemysłowych, na który przyjętych być ma 15 do 20 kandydatów. Na utrzymanie frekwentantów tego kursu w Krakowie wyznaczył Wydział krajowy zasiłek do wysokości 3000 złr.

Ulica Jasna zabuduje się w tym roku najzupełniej przez wykończenie dwóch domów równocześnie, które stawia p. S. Liebling — Przy ulicy Zielonej ma stanąć w dalszym ciągu dwupiętrowy gmach, na który przedłożył plany p. Dallet.

Oświetlenie gazowe latarni miejskich zostało zredukowane aż do minimum, a w ulicy Szczepańskiej wczoraj o godz. 11 w nocy nie palił się ani jeden płomień. Panowały tam wśród lasu rusztowań, kup deszczek i zawalonego trotoaru — istne ciemności egipskie, dotkliwe dla osób powracających z teatru.

Zmarli. W Machowej w pow. pilzneńskim zmarł 5 bm jeden z weteranów wojsk polskich z 1831 r. major Piotr Cieszkowski. Zmarły pochodził ze starej zamożnej rodziny, w dziejach Rzeczypospolitej niejednokrotnie odznaczonej i zasłużonej. Urodzony w r. 1804 w Czerkawszczyźnie na Podolu austr. z ojca Kazimierza i Anny z Jordanów, wstąpił w 1820 r. do wojska polskiego do I pułku ułanów i jako podporucznik brał udział w kampanii 1830/31, znajdując się we wszystkich bitwach i potyczkach. Za okazaną waleczność mianowany porucznikiem i odznaczony złotym krzyżem *virtuti militari* Wyparty z innemi do Prus, udał się do Francyi, zaciągnął się w r. 1840 do wojsk angielskich, w Hiszpanii walczących, gdzie zdobył sobie rangę kapitana i cztery dekoracye. Od 1843 przebywał we Francyi na tułactwie, w 1848 mianowany majorem w legionach polsko-włoskich, przybył do Galicyi celem zorganizowania konnicy narodowej. Liczne przeciwności i stan oblężenia uniemożebniły usiłowania i zmusiły go ponownie opuścić ojczyznę. Udał się znów do Francyi, a że wówczas zasiłek, jaki Polacy od rządu francuskiego pobierali, znacznie zmniejszony został, przyjął obowiązek zarządzania wielkim składem drzewa i węgli w Paryżu i na tem stanowisku, nie chcąc żyć z łaski rządu, ani krewnych, pozostał aż do r. 1871. W tym roku wrócił do kraju w Samborskie i bawił u rodziny, lecz gdy i tu śmierć krewnych zabrała, wrócił ś. p. Piotr znów do Francyi, sądząc, że mu się uda znaleźć zajęcie i utrzymanie Wiek podeszły, siły stargane skutkiem ran w chwalebnych bitwach odniesionych, nie dozwoliły mu pracować, wrócił zatem do ojczyzny w 1877 i osiadł w Machowej.

Wielkiemi były zalety serca, miłość ojczyzny, skromność, szlachetność, poczucie honoru, nieskazitelna prawość i czystość życia, któremi się odznaczał. Cześć jego pamięci!

Z teatru. Od dni kilku stanowczo za szczupłą jest sala teatru dla tłumnie przybywającej na przedstawienia publiczności. Podczas występów p. Rapackiego wiele osób odchodzi od kasy bez biletów, a na następne widowisko licznie przez bywalców teatralnych zamawiane są miejsca. Wczoraj grał artysta tytułową rolę w efektownym dramacie Brachvogla „Narcyz Rameau". W świetnie obmyślanych momentach gry warszawskiego gościa i doskonałem pojmowaniu całości kreacyi nie wiemy, który z artystów polskich mógłby dorównać p Rapackiemu, lecz co do dykcyi samej, modulowanej często bardzo kunsztownie w stosunku do głosu, którym natura obdarzyła artystę, jedną uczynić musimy uwagę, mianowicie: iż dykcya ta jest stanowczo nadto przewlekłą, a wskutek tego nużącą.

Nie wymaga się, rzecz prosta, koniecznie pospiesznego mówienia, lecz przedłużanie najczęściej dwóch ostatnich zgłosek wyrazu i zbyt powolne tempo zdań najważniejszych, wywołuje wrażenie, iż artysta całkiem bez potrzeby mówi z zaciśniętemi szczękami. A dlaczego? Na to odpowiedzi nikt nie da i niczem usprawiedliwić tego sposobu mówienia nie można, wszakże przyjemnym dla słuchacza nazwany być nie może.

Artyści krakowscy z uznania godną pracowitością z powierzonych ról się wywiązali, a chociaż sztuka była wznowioną po długim peryodzie, role umieli wszyscy. Role nieme, lub zaledwie po parę frazesów obejmujące, grali nie jak bywało komparsi, lecz stali członkowie personalu. Tak być powinno zawsze.

Komunikują nam, iż jutro odbędzie się pierwszy gościnny występ pani Leszczyńskiej, artystki warszawskich teatrów, w Fredrowskiej komedyi „Śluby panieńskie." Pani Leszczyńska grać będzie Klarę, zaś jej ojciec p. Rapacki wystąpi w roli Radosta.

W sobotę po raz pierwszy „Odbijanego", 5 aktowa komedya W. Rapackiego, w której grać będzie sam autor wraz ze swoją córką panią Leszczyńską. W niedzielę utwór ten powtórzonym będzie w tej samej obsadzie.

Z oryginalnych utworów między innemi przygotowują się „Lena" Jasieńczyka", „Szambelani" Wdowiszewskiego, „Mąż w drodze" Blizińskiego, i „Stare czasy" Zbigniewy Zmorskiej.

Fotoplastyczna wystawa sztuki p. ulicy Grodzkiej Nr. 47, I. piętro tłumnie zwidzaną jest przez publiczność. Wystawione od niedzieli widoki Egiptu i Palestyny są rzeczywiście godne widzenia. Szczególniej zwracają uwagę Jeruzalem, Betleem, Nazaret i Martwe morze, jakoteż mury świątyni Salomona w Jeruzalem, groby Chrystusa i Maryi. Z obrazów doliny Nilu do najefektowniejszych należą widoki ruin świątyni w Karnak i Abydos, jak również Sinksów około Kairu wraz z Piramidą Eheops w perspektywie.

Biuro pocztowe informacyjne, jak donosił nasz lwowski korespondent, zakłada we Lwowie emerytowany kontrolor poczty p. Amand Lardemer, który poczynił starania na uzyskanie koncesyi.

W zakresie tego biura będzie oprócz udzielania informacyi w sprawach pocztowych każdego rodzaju także stylizacya i sporządzenie podań petycyj i rekursów przeciw orzeczeniom administracyjnym i dyscyplinarnym, nie trafiającym często do celu z powodu, iż publiczność nie zna najczęściej przepisów i stosunków urzędowych.

Potrzeba takiej instytucyi dawała się już oddawna odczuwać, to też projekt ten został życzliwie przyjęty.

Otwarcie biura przez okólnik ogłoszonem zostanie, interesowani mogą jednak już teraz listownie do p. L. się zgłaszać.

Z wielickiego powiatu. Na drodze bocznej z Mogilan do Chorowic znajdują się mostki w tak lichym stanie, iż podróżni z obawy, aby który z tych samotrzasków nie stał się dla nich mostem prowadzącym do wieczności, wolą raczej wysiąść i grzęznąć w błocie po kolana, przebywać je pieszo, niż narażać się na groźniejsze niebezpieczeństwo. Droga, która, mówiąc nawiasem, nie zapoznała się dotychczas ze zwyczajem szutrowania, pomimo obficie w pobliżu znajdującego się kamienia, w miejscu najwęższem, przy zjeździe z pagórka, tuż za cmentarzem mogilańskim położonego, nie obaryerowana z prawej strony od parowu kilkanaście metrów głębokiego — wywołuje w jadących przestrach W interesie zatem wszystkich, których los zawistny zmusza przebywać tę karkołomną drogę, pożądaną byłoby rzeczą, aby delegat drogowy raczył ją troskliwszą niż dotychczas otoczyć opieką

Lanckorona, 11 września. (Kor. *N. Reformy*). Dziś o godzinie 3 rano runęła część środkowa ruin zamku lanckorońskiego z wielkim łoskotem, który można porównywać jedynie do donośnego huku dział wojennych. Z ruin owych ocalały tylko krańce murów, wschodni i zachodni, w których się jeszcze można dopatrzeć wieżyc zamkowych, część bowiem środkowa zupełnie runęła.

Żal się robi na wspomnienie o pamiątkach narodowych! Upadają one częścią ulegając wpływowi czasu, pozostawione bez opieki, częścią zaś obce żywioły, nabywszy dobra narodowe, niszczyły wszystko, co nosiło na sobie imię i charakter polski. To nieposzanowanie pamiątek narodowych uwidocznia się na zamku lanckorońskim, niegdyś tak sławnym, w którym mała garstka rycerzy potrafiła stawiać czoło licznym najezdcom.

Nowy Sącz, 11 września. (Koresp. *N. Reformy*) Wczoraj po raz drugi w tym roku nawiedzoną została pożarem wieś Dąbrówka Niemiecka. Pożar nie był na szczęście tak groźny, jak pierwszy raz. — W kilkanaście minut po wybuchu ognia znalazła się na miejscu pożaru ochotnicza straż kolejowa w liczbie 50 ludzi, pod komendą inżyniera Meissnera z dwoma sikawkami. Ogień powstał wskutek wadliwego komina, a energicznemu ratunkowi przypisać należy, że się ograniczył na zniszczeniu trzech zabudowań i w $1^1/_2$ godziny stłumiony został. — Z ochotniczej straży miejskiej było obecnych tylko 2 członków bez żadnej sikawki. Na miejscu było wprawdzie dosyć wody, noszonej skwapliwie przez tamtejsze kobiety, lecz brak wszelkich przyborów ogniowych dotkliwie czuć się dawał.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncepistów namiestnictwa: Wiktora Zaczkiewicza w Gorlicach, Antoniego Grodkiego w Borszczowie i Józefa Stawskiego w Limanowej prowizorycznymi komisarzami powiatowymi; zaś praktykantów konceptowych: Edwarda Czermaka w Białej, Gustawa Brücknera we Lwowie i Ignacego Korzeniowskiego w Stanisławowie prowizorycznymi koncepistami namiestnictwa

Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, elewa ewidencyjnego Leona Wierzejskiego geometrą ewidencyjnym 2 klasy w Czortkowie, nieadjutowanego elewa ewidencyjnego Marcyana Głowackiego adjutowanym elewem w Kołomyi i byłego elewa pomiarowego Maryana Nałęcz Mroczkowskiego nieadjutowanym elewem ewidencyjnym w Przemyślu.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 13 września: Pierwszy gościnny występ pani H. Leszczyńskiej, artystki teatrów warszawskich i czwarty występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich: „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

W sobotę 15 września: Drugi gościnny występ pani H. Leszczyńskiej, artystki teatrów warszawskich i piąty gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich — po raz pierwszy: „Odbijanego", komedya w 5 aktach Wincentego Rapackiego.

W niedzielę 16 września: Trzeci gościnny występ pani H. Leszczyńskiej, artystki teatrów warszawskich i szósty gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich — po raz drugi: „Odbijanego", komedya w 5 aktach Wincentego Rapackiego.

W nauce: „Order króla Senegambii" (*Décoré*), komedya w 3 aktach Henryka Meilhac'a.

Z dniem 15 września przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie 7.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** O Sewerze (Ignacym Maciejowskim), autorze drukującej się właśnie w odcinku naszego pisma noweli p. t. „Ścieżka przed chatą", zamieścił *Kur. Warsz.* sylwetkę literacką pióra p. Alfreda Szczepańskiego. Rzecz jest interesującą bodaj ze względu, iż autor sylwetki o ile wiadomo na punkcie przekonań społecznych i politycznych należy do obozu przeciwnego poglądom i zapatrywaniom, wyznawanym przez Sewera. Z pracy tej wyjmujemy ustęp dotyczący tylko oceny talentu Sewera:

„Do jakiej szkoły autor należy? (zapytuje p. Szczepański). Co znamionuje jego talent? Prawda i nic innego tylko prawda, — i dlatego jest oryginalnym. Jest realistą, bo maluje nieraz grubemi barwami, jeżeli przedmiot gruby, natury ludzi surowe tego wymagają. Lecz nie kocha się w brudzie, nie rozkoszuje się artyzmem patologii. Jest oni dealistą, gdyż drgają u niego najdelikatniejsze struny uczucia. Lecz nie osnuwa się nigdy w mgły; wszystko u niego jasne, proste, nieskomplikowane, gdyż inaczej źwierciadło pokazywałoby krzywo ten lud, z którym zapoznaje. Sienkiewicz niektóremi powiastkami swojemi z życia ludu, szarpnął gwałtownie sercem publiczności, lecz zdaje mi się, że tak wielostronnie, tak zarówno prawdziwie jak barwnie, tak głęboko a zarazem spokojnie nikt nam jeszcze ludu nie przedstawił jak Sewer. A jak on go umie podpatrywać, jak podsłuchał ton jego uczuć i myśli, a zarazem jak umie łączyć obrazy natury i jej oddziaływanie ze swojem opowiadaniem, w czem także jest prawdziwym, gdyż lud żyje z naturą i w niej. Więc prawda jego opowiadania i jego postaci, pacholąt i dorosłych, dziewcząt i bab, prawda obrazów zbiorowych gromady jest jędrną i wdzięczną a podaną zawsze w formie charakterystycznej, specyalnej, odrębnej, przynajmniej taką się nam wydaje, gdyż wszystko niemal, z czem nas Sewer zapoznaje, jest dla nas, niestety, nowem".

Dział ekonomiczny.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dn. 11 września.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·50	8·—
Żyto	5·95	6·20
Jęczmień	6·—	6·55
Owies	—·—	5·50
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	6·—	9·—
Jagły	10·—	13·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·60	2·—
Siano	—·—	2·50
Słoma	—·—	2·20
Jaja (za kopę)	1·10	1·20
Masło (za garniec)	2·70	3·20
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	78·—
Okowita „ 80 „ „	—·—	76·—
Koniczyna	—·—	2·60

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 12 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	750,4 mm	752,2 mm	753,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+20°,0	+15°,8	+16°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	NW 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	89%	82%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr poszedł jeszcze w górę przy słabych północno-zachodnich wiatrach i nieco dżdżystym powietrzu. Stan nieba pozostanie pochmurny, od czasu do czasu trochę deszczu.

Telegramy „Nowej Reformy."

Lwów, 12 września. Ponieważ zamknięcie odroczonej, a otwarcie nowej sesyi jest tak stanowczo zdecydowane, że już zmienionem być nie może, przeto dziś Koło polskie uchwaliło tylko postarać się o przyspieszenie ukonstytuowania Izby na nową sesyę w ten sposób, że wszystkie komisye zostają w dawnym składzie.

Wiedeń, 12 września. Członek Izby panów. Jan Adolf Ks. Schwarzenberg, mający lat 90, jest umierającym.

Wiedeń, 12 września. Na dworze cesarza Franciszka Józefa odbył się w obecności ks. Walii obiad galowy z powodu imienin cara rosyjskiego. Cesarz wzniósł toast za zdrowie cara.

Wiedeń, 12 września. Rozprawa kassacyjna w procesie malarza Kirchnera, oskarżonego o usiłowane morderstwo, odbędzie się 13 października.

Abazzia. 12 września. Król Milan wraz z synem opuszcza Abazzię we czwartek i uda się do Gleichenbergu.

Petersburg, 12 września. Hr. Herbert Bismark przyjedzie w jesieni do hr. Pawła Szuwałowa na łowy.

Petersburg, 12 września. Rząd rosyjski, popierany przez całą prasę tutejszą, rozpoczął akcyę przeciwko nadużyciom giełdowym. Każdy kantor giełdowy będzie musiał złożyć kaucyę w kwocie od 15.000 do 200.000 rubli.

Berlin, 12 września. Kierownik ministerstwa skarbu Jacobi ustępuje ze swego urzędu.

Berlin, 12 września. Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg* ogłosiła osobny artykuł pochwalny na powitanie arcyksięcia Albrechta.

Zurych, 12 września. Niedawno odbyło się tu zgromadzenie socyalistów niemieckich.

Paryż, 12 września. Dziennik bulanżystowski *La Presse* twierdzi, że gen. Boulanger wraz z córką jest obecnie w Christianii. *La Presse* dodaje, że podróż ta nie ma nic wspólnego z polityką

Cherbourg, 12 września. Carnot i Floquet wsiedli na okręt przez ludność wszędzie z zapałem przyjmowani.

Rzym, 12 września. Cesarz Wilhelm przyjedzie do Rzymu 11 października o godzinie 2 popołudniu. Raz cesarz będzie z wizytą u papieża w Watykanie, za drugą zaś bytnością zwidzi muzea, poczem zaproszonym zostanie na śniadanie do papieża.

Rzym, 12 września. Nuncyusz Galimberti otrzymał polecenie od kuryi rzymskiej, aby — na wypadek jeśliby arcyksiążę Rudolf rzeczywiście miał zamiar odwidzić Neapol na czele floty austryackiej — użył całego swego wpływu celem udaremnienia tego zamiaru.

Turyn, 12 września. Odbył się tu ślub księcia Aosty z księżną Letycyą Bonaparte. Obrządku ślubnego dopełnił przy ogromnym natłoku publiczności kardynał Alimonda.

Werona, 12 września. Powódź przybiera znaczne rozmiary — wiele ulic już pod wodą — okolica całkiem zalana.

Bukareszt, 12 września. Królowa Natalia obecną była wczoraj na nabożeństwie, odprawionem za cara rosyjskiego.

Opozycyjny organ Cuzy *Adevarul* ostro występuje przeciwko Austryi i żąda ścisłego zbliżenia się do Rosyi.

Sofia, 12 września. Redaktor Risow skazany został na 2 lata więzienia.

Ateny, 12 września. W Aigion wskutek trzęsienia ziemi, 20 osób zostało rannych. Straty milionowe.

Wiedeń, 12 września. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 100·45, austryacka papierowa 91·05; akcye kolei Karola Ludwika 125·50.

Pszenica na jesień 8·08.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 12 września 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	81	70
Zjednoczony dług w srebrze	82	45
Austryacka renta złota	110	70
5% austryacka renta (marcowa)	97	60
Akcye banku austro-węgierskiego	882	—
Akcye kredytowe	315	50
Londyn	121	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	63
Dukaty austryackie	5	75
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	40

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Smarzewski.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 12/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	125 40	126 50
Marki niemieckie za 100 mar.	59	60 —
20-to frankówka złota	9 55	9 7
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	10[illegible] —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 —	92 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 20	93 50
5% Obligi komunalne I Emis.	99 25	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ II Em.	91 5	92 50
4½% „ „ „ „	94 70	95 70
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ „ „ z prem. 10%	101	103 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99	100 —
5% „ Król. Pol. za rubli 100	93	96 —
4% „ likwidac. „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 11 9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	84 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 5
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 11/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	87
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	96 70
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	95 90

Wiedeń, dnia 11/9.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 55	81 75
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 20	82 40
4% „ „ złota „ „ 100	110 70	110 90
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 [illegible]	97 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 75	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 50	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	142 —	143 45
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 80	170 30
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	169 25	169 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 70	100 [illegible]
5% „ papierowa „ „ 100	91 05	91 25
5% Obl. w. Osrb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	113 25	113 75
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100	130 40	130 80
„ „ „ 50 „ „ „ 100	129 50	130
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 25	125 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 —	104 10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 60	— —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 75	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 —	105 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 —	120 50
[illegible] Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
[illegible] Pożyczka poł. pr. po 100 fran. „ „ 1	37 —	37 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 40	20 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 —	94 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 90	101 90
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 50	99 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 90	101 4
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 30	94 80
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 25	101 60
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 60	102 —
4% „ „ „ „ „ 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 75	100 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 50	100 25
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 60
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	8[illegible] 5[illegible]	82 10
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 25	89 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123 75	124 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 30	100 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	147 25	147 75
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	98 60	99 —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	97 50	98 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 60	8 90
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	181 75	182 25
Klary „ 40 „ m. k.	61 —	61 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120
Krakowskie „ 20 „ w. a.	25 50	25 80
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	61 —	65 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 30	18 5[illegible]
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 30	12 50
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 75	23
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	35 —	36 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	142 50	141 75
4% „ „ 50 „ w. a.	72 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	116 50	117 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	10[illegible] —	102 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	315 40	315 60
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	306 50	3[illegible]7 —
30·—	Laenderbank „ 200 „	243 20	243 60
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	881 —	884 —
12·—	Unionbank „ 100 „	218 —	218 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	18[illegible] —	183 30
117·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2477 —	2482 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	208 75	2[illegible]9 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	222	222 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	143 25	143 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 50	192 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	180 —	180 50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	252 25	252 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	107 10	107 60
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	416 —	418 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 75	5 77
20-to Frankówki „	9 65	9 6[illegible]
20-to Markówki „	11 89	11 91
Pół-imperya ros. pełne ważne „	9 89	9 92
Funty szterlingi „	12 15	12 20
Banknoty włoskie „	47 60	47 70
Ruble papierowe za 100 sztuk	125 —	125 25

Ulica Grodzka, 47,
I piętro.
Otwarte codziennie od godz. 4 popołudniu do 9 wieczór.

Do czwartku do soboty wieczór
EGIPT i PALESTYNA.

Wstęp 20 cent.
1516 3 3
Dzieci 10 centów.

Ukończony słuchacz filozofii
poszukuje guwernerki.
Adres: S. C. poste rest Kraków. 1554 1 3

Ogłoszenie.
PRACOWNIĘ SUKIEN MĘSKICH
po p. M. Guratowskim
objąłem z dniem dzisiejszym, przyjmuję wszelkie zamówienia z własnej lub dostarczonej materyi i wykonywam robotę według kroju mego poprzednika z wszelką starannością i gustem według najnowszej mody. 1555 1 6
Polecając się P. T. Panom Odbiorcom ich łaskawym względom, ręczę za punktualne wykonanie i b. umiarkowane ceny.
Stanisław Skrzyński,
pracownia sukien męskich
przy ulicy Floryańskiej, L. 10, I piętro.

Dnia 4 września b. r. skradziono mi losy: los austr. czerwonego krzyża Nr. 29 S. 11883, los węgier. czerwonego krzyża Nr. 46 S. 5480, los Dombau Nr. 46 S. 1557. ostrzegam przed nabyciem takowych.
1556 1 3 **Rubin Türk.**

Dwóch praktykantów handlowych
wyznania mojżesz., z ukończoną II klasą gimn. lub realną, znajdą od 1 października b. r. umieszczenie w składzie farb i towarów korzennych 1553 1 2
Romana Drobnera
Kraków, Plac Szczepański, 3.

Sprężysty ekonom
katolik. lat 25. wolny od wojska, władający językiem polskim i niemieckim, obznajomiony z gospodarstwem, rolą i gorzelnią, poszukuje z powodu zwinięcia dzierżawy obowiązku od św. Michała. Tenże ekonom zarządzał przez 8 lat dwoma wzorowemi gospodarstwami na Szląsku austryackim. 1558 1 3
Wiadomość w Administracyi „N. Reformy".

W. Stachowicz
Krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, L. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
1557 1 30

Elegancko umeblowanego mieszkania z osobnem wejściem
poszukuje się. 1559 1
Adres: **Hotel Pollera, Nr. 35.**

Korzystna sposobność!
Z powodu choroby w rodzinie **Cukiernia z zapasami i bilardem do sprzedania.** Lokal przystępny, obszerny na podobne przedsiębiorstwa. Aparat i kocioł miedziane do destylacyi.
Wiadomość w Adm. „N. Reformy".
1559 1 3

Restauracya i Kawiarnia
KAROLA ZAKRZEWSKIEGO
w Hotelu Centralnym
Plac Matejki, w Krakowie,
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres gastronomiczny wchodzące (nawet do najwyżej możebnej liczby osób) i wykonuje takowe z precyzyą i sumiennie.
Abonament miesięczny mierny.
Wszelkie wina krajowe i zagraniczne.
Piwo Pilzneńskie i Okocimskie marcowe stale świeże.
W sali kawiarnianej wyborny „Bilard karambolowy" z fabryki Seiferta.
Rachunki dla Szan. P. T. Gości wydaję osobiście przy bufecie.
Bulion własnego wyrobu 4 złr. za kilo.
O łaskawe względy uprzejmie uprasza
Karol Zakrzewski,
1560 1 3 **restaurator.**

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera
wstrzykiwania i pigułki
doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (Gonorhoe) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** — Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr 50 cent., pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.
Jedyny główny skład i miejsce wyrobu:
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,
dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.
Sskład w **Krakowie w aptece E. Stockmara.** 1377 3 12

Magazyn Henryka Schwarza
w Krakowie
ulica Grodzka, L. 13,
poleca
SKŁAD KOMISOWY
płótna, stołowej bielizny, ręczników, chustek i t. p. ze słynnych fabryk Langerowskich
po cenach fabrycznych.
Barchany angielskie.
Szyrtyngi białe na bieliznę i pościel, mianowicie wypróbowany gatunek „Excellent", metr 38 cent., sztuka 38 do 39 metrów 14 złr. 1491 2 0

Lefaucheux za 100 sztuk 1 złr.

Lancaster, za 100 sztuk 1 złr. 20 ct.

Awizo.

Ze strony Zarządu wojskowego zostaną zakupione kupieckim zwyczajem (Usance Kauf), a mianowicie:

I. **Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Krakowie:**
15.000 cetnarów metrycznych siana,
9.800 cetnarów metrycznych słomy.

II. **Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Tarnowie:**
10.600 cetnarów metrycznych siana

III. **Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Rzeszowie:**
12.500 cetnarów metrycznych siana.

IV. **Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Jarosławiu:**
8.300 cetnarów metrycznych siana,
7.100 cetnarów metrycznych słomy.

V. **Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Przemyślu:**
30.700 cetnarów metrycznych siana.

Bliższe warunki zawarte są w urzędowej części „Gazety lwowskiej" z dnia 13 września 1888 roku i mogą być nadto przejrzane w kancelaryi magazynu zaopatrzenia wojska w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu, filialnego magazynu zaopatrzenia wojska w Bochni, Dębicy, Łańcucie i Samborze, fasunkowego magazynu wojskowego w Radymnie, politycznych i autonomicznych władz i urzędów w Krakowie, Bochni, Chrzanowie, Wieliczce, Kentach, Wadowicach, Żywcu, Nowym Targu, Biały, jakoteż c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie i tegoż filialnych urzędach krajowych.

1550 1 **Z c. k. Intendantury Igo korpusu.**

Najtańsze źródło zakupna na zimową porę i Boże Narodzenie!

J. & S. KESSLER w Bernie
Ferdinandsgasse, Nr. 7—N, przesyła za zaliczką: 1552 1 12

10 mtr. **Pakłaku zimowego** na suknie damskie, podwójna szerokość	złr. 5.50
10 mtr **Valerie flaneli** na damskie suknie, najnowsze wzory	złr. 4.—
10 mtr. **Kałmuku**, ciężki gatunek, najnowsze wzory	złr. 2.70
10 mtr. **Barchanu**, ciężki gatunek, najnowsze wzory	złr. 3.—
10 mtr **Materyi na szlafroki**, w kratki, najnowsze wzory	złr. 2.50
29 łokci **Barchanu prośnickiego**, niebieski i brązowy 5 złr., biały i czerwony	złr. 6.—
3.10 mtr. **Materyj na garnitur męski zimowy** Ia złr 5.50, IIa	złr. 3.75
2.10 mtr **Na Paletot zimowy**, modne, Ia złr. 10, IIa	złr. 6.—
2.10 mtr. **Na Żarzutki**, modne.	złr. 6.
6 sztuk **Czapek pluszowych** dla mężczyzn i chłopców	złr. 1.50
1 **Kołdra zimowa, zapałowa**	złr. 3.—
1 **Koc na konie**, 190 cm. dł. 130 cm. szer., Ia żółty złr. 2.50, bury	złr. 1.50
1 **Chustka Angora** na zimę 10/4, Ia złr. 6, IIa	złr. 2.80
1 **Jupka damska wełniana** (Jersey), we wszyst. kolorach modnych, Ia złr. 3, IIa	złr. 1.50
3 **Jupki filcowe** (Filzröcke), bufiaste, czerwone, siwe i brązowe	złr 3.—
6 par **Pończoch zimowych**, robionych, w wszystkich kolorach, w paski	złr. 1.50
1 **Prześcieradło** 2 metry długie, bez szwu	złr. 1.50
10 mtr. **Chodnika**, ciężki gatunek	złr. 3.50
1 **Koszula męska**, biała lub kolorowa, Ia złr. 1.80, IIa	złr. 1.20
3 **Koszule dla robotników**, z ciężkiego Oxfordu	złr. 2.—
3 pary **Kolesonów** z barchanu, płótna, Ia złr 2.50, IIa	złr. 1.80
6 par **Skarpetek zimowych**, robionych, we wszystkich kolorach	złr. 1.10
6 **Koszul damskich** z mocnego płótna i Chifonu, Ia złr. 5, IIa	złr. 3.25
3 **Kaftaniki nocne** z Chifonu, haftowane, Ia złr. 4, IIa	złr. 1.80
1 **Firanka jutowa**, turecki desen Ia złr. 3.50, IIa	złr. 2.30
1 **Nakrycie** na stół i na 2 łóżka, rypsowe, złr. 4.50, jutowe	złr. 3.50
29 łokci **Płótna domowego** ciężki gatunek 6/4 złr. 5.50, 4/4	złr. 4.20
29 łokci **Oxfordu**, najnowsze desenie	złr. 4.50
29 łokci **Kanafasu**, najnowsze desenie, najlepszy gatunek	złr. 6.—
3 **Obrusy**, we wszystkich kolorach, 6/4 złr 2. 8/4	złr 1.—

Wzory darmo i opłatnie.

W Zakładzie wychowawczo-naukowym
Wincenty Falskiej i Zofii Maciejowskiej
kurs nauk rozpoczyna się między 10 a 15 września. Wpisy codziennie 1519 3 3
Kraków, ulica Sienna, L. 7, II piętro.

Opuściło prasę dziełko
Czesława Czyńskiego 1525 3 10
Sztuka przypodobania się mężowi.
Cena 30 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Gebethuer i Sp. w Krakowie.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 4/5 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych fasonach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mężkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.
1475 4 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie

---

Modele paryskie.
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca wielki wybór
kapeluszy damskich
piór strusich i fantazyjnych,
oraz
kwiaty paryskie.
Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie,** wykonując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą, po cenach umiarkowanych. 1531 2 16
Gorsety paryskie
Kilka uzdolnionych panien w krawiecczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie.
Modele paryskie.

Powróciłam i udzielam
nauki śpiewu solowego
według metody włoskiej, w godzinach pojedynczych i zbiorowych.
Zgłoszenia przyjmuję od godz. 11 do 4 popołudniu. 1528 2 3
Ulica Starowiślna, Nr. I, I piętro.
Zofia Sinkiewiczowa.

Gründlichen deutschen Unterricht
bei schöner Aussprache ertheilt **L. Scholz**
1485 Zwierzyniecka, 10, im Hofe. 4 0

Poszukuje się
majątku ziemskiego
w cenie od 60 do 90 tysięcy w zamian **za kamienicę** (w razie potrzeby z pewną dopłatą) 1546 2 5
Zgłosić się do właściciela kamienicy przy **ulicy Karmelickiej, L. 38.**

Z powodu
kończącej się wkrótce wysprzedaży
Pierwszy krakowski
Skład Płócien Krajowych
M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie
hotel Saski, ul. Sławkowska,
poleca do nabycia jeszcze:
Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku.
Bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa i t. p. 1437 13 0
Wyroby ludowe z Rusi.

Wystawa wyrobów
zjednoczonych
STOLARZY KRAKOWSKICH
przy ulicy Wiślnej, Nr. 3,
(dom Wgo Dra Rettinge a)
sprzedaje
gotowe meble do pokoi
sypialnych, jadalnych, salonów, budoarów,
oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty
stolarskie
jakoto: roboty meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia sklepowe, dostarczanie i układanie posadzek, oraz na 1410 4 6
roboty tapicerskie
wszelkiego rodzaju, tj. prześcielanie starych mebli, materacy i tapetowanie pokoi
po cenach nader przystępnych,
z poręczeniem za robotę na rok jeden.

MAGAZYN
I. SOBOLEWSKIEGO
w Krakowie 1427 8 11
otrzymał i poleca
w wielkim wyborze
materyały na suknie, okrycia i wierzchy do futer, materye jedwabne, aksamity, plusze na okrycia tak czarne jak i kolorowe, flanelki, chustki ciepłe, plaidy, perkale białe i barchany, oraz inne artykuły w zakres tego fachu wchodzące.
Ceny bardzo umiarkowane.
Próbki na żądanie opłatnie.

Mieszkanie.
6 lub 7 pokoi, bardzo suchych, na parterze, z wszelkiemi wygodami, z dużą werandą i ogrodem 1545 2 4
2 pokoje z przedpokojem na I lub II piętrze. Stajnia, wozownia — **do wynajęcia od 1 października przy ulicy Karmelickiej L. 38.**

EKSTRAKT SŁODOWY
wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem
jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 419 66 0
Cena 60 centów.
Dostać można we wszystkich aptekach.

August Raczyński
DOM BANKOWO-KOMISOWY
w Krakowie
Rynek główny, L. 42, linia A—B,
kupuje i sprzedaje, tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej, papiery państwowe, akcye, listy zastawne i hipoteczne, losy, monety, oraz inne walory; eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i zagranicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonując takowe spiesznie pod najkorzystniejszemi warunkami. Nadto pośredniczy we wszelkich transakcyach towarowych, w zakres przedsiębiorstwa komisowego wchodzących. 1387 9 10
Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Książeczka do nabożeństwa
ułożona według nauki Kościoła św. rzymsko-katolickiego, aprobowana przez zwierzchność, **szczególniej dla użytku młodzieży wiejskiej.**
Nowe wydanie z dołączeniem zbioru pieśni i Ministrantury.
Cena 25 cent., oprawna 35 cent.
Kupującym w większej ilości opuszcza się stosowny rabat. 1431 4 4
W. Maniecki
Drukarnia narodowa.
Lwów, ulica Kopernika, L. 7.

Szkoła fortepianu
A. Stockiej w Bochni. 1537 2 3
Ulica Oracka, dom Wnych Rybczyńskich.

Z powodu zwinięcia gospodarstwa
odbędzie się 1526 3 3
w Siedlcu pod Radłowem
dobrowolna sprzedaż w drodze licytacyi **bydła, koni, świń i owiec,** jakoteż niektórych sprzętów i narzędzi rolniczych **w d. 18 września b. r. o godz. 9 rano.**

Przypadkowy a złoty interes.
Pod nader korzystnemi warunkami, a z powodu choroby właściciela, **jest zaraz Fabryka wyrobów ceramicznych** z całem urządzeniem i gotowym towarem zapasowym, razem nawet z majątkiem **do sprzedania, do przyjęcia spólnika lub dzierżawy.** 1509 3 10
Do fabryki dodaje się około 7 morgów roli i mieszkanie w miasteczku. W razie bezzwłocznego przyjścia interesu do pożądanego skutku pp. pośrednikom 3% od sumy ugodowej.
Adres: **Fabryka wyrobów glinianych w Babicach nad Sanem.**

Uczeń
z ukończoną IV klasą gimnazyalną, znajdzie zaraz umieszczenie 1548 2 5
w aptece w Kolbuszowy.

Młoda osoba
poszukuje obowiązku jako **zarządczyni domu** lub **kluczuica.**
Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Obowiązek** poste restante **Nowy Sącz.** 1508 3 3

Poszukuje się kupna
klaczy wierzchowej
pełnej lub półkrwi angielskiej, w wieku 5—8 lat, dobrze ujeżdżonej.
Bliższe warunki z wyszczególnieniem pochodzenia proszę nadsyłać pod **S. M.** poste restante **Brzesko.** 1507 3 3

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.
L. Ringler, Wiedeń,
I., Liebiggasse, 4, 596 21 37
hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i przetworów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.
Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.

Zmarszczki niszczy i nadaje płci gładkość, miękkość i delikatność — **glyceryna toaletowa** aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 1 złr.

Antonina Stankiewicz
przy ulicy Gołębiej, Nr. 8, przyjmie **kilku uczniów na mieszkanie i wikt każdego czasu.** 1535 2 2
Wiadomość: ulica św. Jana, Nr. 13.

Dom drewniany
w Bochni
na Górnym Rynku, Nr. 558, obok gimnazyum, z oficyną o 7 pokojach, 2 kuchniach, spiżarni, z ogródkiem, drewótniami, piwnicami, chlewkami **do sprzedania.** 1532 2 6

Do wynajęcia
salon, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na I piętrze, lub **na parterze;** 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na I piętrze **w oficynie** od 1 października. 1488 4 4
Ulica Krowoderska, L. 36.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.
Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p Golichowskiego. 278 32 0

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

NOWOŚĆ.
C. k. wyłącznie uprzyw.
TRUMNY STALOWE
które z powodu doskonałości materyału i konstrukcyi, przewyższają wszystkie inne i wytrzymują największe ciśnienie ziemi, jak to próby wykazały, bez najmniejszego uszkodzenia — przeto nadają się zupełnie do wszelkiego rodzaju grobów. 1190 9 10
Skład wyłącznie na Galicyę utrzymuje **J. K. Pękalski,** właściciel zakładu pogrzeb. **„CONCORDIA", w Krakowie, ul. Zwierzyniecka, 3.**
Oprócz trumien stalowych, jest wielki wybór **metalowych, dębowych i miękkich. Wieńce, wstęgi, karawany, powozy,** oraz wszystkie **przybory pogrzebowe** — po najtańszych cenach.
J. K. Pękalski.

HOTEL LONDYŃSKI
w Krakowie, na Stradomiu,
stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.
W hotelu są także stajnie.
Salomon Wasserberger,
handlarz win.
Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 4 36

WINO PEPSYNOWE z DIASTAZĄ
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Wino to łączy w sobie ferment żołądkowy i ślinowy, zatem najlepszy i najskuteczniejszy środek dla trawienia pokarmów animalnych i wegetabilnych. Działa niezawodnie przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudnem trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych. W cierpieniach pochodzących z niedostatecznego wydzielania soku żołądkowego i śliny, jakoteż w takich, które wydzielanie tychże soków powstrzymują, wino to wywiera zbawienne skutki.
Główny skład w aptece pod „złotym słoniem"
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki 1 złr. 50 c., podwójnej 2 złr. 50 c.
Skład **dla Krakowa** w aptekach pp. E. Stockmara, Grodzka, i L. Rosnera, Rynek.
Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 104 23 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.